Bibl. Publ. m. st. W-wy

Cena numeru 3 złote

Nr. 190 (979) WARSZAWA, WTOREK, 15 LIPCA 1947 R. (B) ROK 53

…ECH ŻYJE RZĄD …OTNICZY …OŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-6

W tym roku nie będzie sesji Kongresu USA

w sprawie planu Marshalla

Bevin i Bidault niepotrzebnie śpieszyli się z Konferencją Paryską

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman zaprosił do Białego Domu przedstawicieli Kongresu, z którymi omawiał aktualne zagadnienia polityczne. W wyniku narad prezydent Truman doszedł do przekonania, że nie ma potrzeby zwołania nadzwyczajnej sesji Kongresu w sprawie planu Marshalla.

Jak wiadomo, Bevin i Bidault, organizując w szybkim tempie konferencję paryską, liczyli się z tym, że w październiku br. odbędzie się nadzwyczajna sesja Kongresu, zwołana dla rozpatrzenia planu Marshalla. Decyzja prez. Trumana oznacza, że plan Marshalla znajdzie się na wokandzie Kongresu dopiero w przyszłym roku.

BRAK ZAUFANIA.

PARYŻ (PAP). — Mimo oficjalnych komunikatów, podkreślających rzekomą harmonię, panującą na konferencji paryskiej, — ujawniły się w poniedziałek poważne różnice poglądów między Francją i W. Brytanią z jednej strony oraz innymi uczestnikami konferencji z drugiej.

Przedstawiciele mniejszych krajów domagają się, aby w przyszłej organizacji małe kraje były odpowiednio reprezentowane, podczas gdy W. Brytania i Francja zmierzają do tego, aby w podkomitetach i w Komitecie Współpracy zasiadali oprócz delegatów W. Brytanii i Francji najwyżej 3 reprezentanci innych krajów. Przedstawiciel Austrii wystąpił z propozycją, aby w skład wszystkich komitetów weszli co najmniej reprezentanci 6 krajów. Podobne wnioski wysunęły kraje skandynawskie oraz grupa krajów Benelux (Belgia, Holandia, Luksemburg).

HISZPANIA TEŻ BĘDZIE DOPUSZCZONA?

Dziennik „Parisien Liberte" pisze m. in.: „Konferencja paryska została otwarta pod złym znakiem. Między uczestnikami odczuwa się brak zaufania. Przedstawiciele Szwecji, Danii i Szwajcarii nie ukrywają swych zastrzeżeń i domagają się wyjaśnienia pewnych problemów".

W kołach politycznych omawia się modyfikacje, wniesione przez Komitet Ogólny do pierwotnego planu brytyjsko-francuskiego. Okazuje się, że w nowym planie, przyjętym przez Komitet Ogólny i zatwierdzony na posiedzeniu plenarnym, wycofana została wzmianka, dotycząca wyłączenia Hiszpanii z „europejskiego planu gospodarczego". Paryski korespondent Tass stwierdza w związku z tym, że Komitet Współpracy zamierza rozszerzyć swą działalność również na Hiszpanię.

LONDYN (SAP). „Manchester Guardian" podkreśla różnicę, jaka panuje na międzynarodowych konferencjach z udziałem Zw. Radzieckiego i bez jego udziału. Dziennik dodaje: „Rosjanie umieją działać szybko, zaś państwa zachodnie potrzebują całych miesięcy dyskusji".

NOWE PRZEMÓWIENIE MARSHALLA

WASZYNGTON (SAP) Marshall odleciał samolotem do Salt Lake City, gdzie ma wygłosić przemówienie na tematy polityki zagranicznej podczas konferencji gubernatorów stanów.

Przypuszczalnie Marshall porusz[y] zagadnienie pomocy Ameryki dla Europy oraz wzajemnych stosunków St. Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego.

Francja święt[u]je 14 lipca



Pochód studentów przed Łukiem Triumfalnym w Paryżu w dzień święta narodowego Francji. (Foto SAP)

Konferencja Warszawska PPS



Tow. Rzeczek przemawia



Sala wypełniona delegatami z terenu województwa warszawskiego (FOT. SAP)

W. Brytania zabiega o zboże radzieckie

LONDYN (SAP). Jak informują miarodajne źródła, rokowania handlowe między W. Brytanią, a Zw. Radzieckim toczą się w dalszym ciągu, a punktem wyjścia jest porozumienie, na zasadzie którego Zw. Radziecki ma dostarczyć W. Brytanii milion ton zboża, w czym pewna ilość pszenicy, z obecnych swoich zbiorów.

Czy racjonowanie chleba będzie w W. Brytanii trwało nadal, czy nie, zależy to w pewnej mierze od powodzenia rozmów, toczących się obecnie między Zw. Radzieckim, a brytyjską misją handlową.

Komitet Ministrów do spraw kultury

W dniu 14 bm. Rada Ministrów powołała do życia Komitet Ministrów do spraw kultury, mający na celu koordynację prac rządowych i społecznych na tym odcinku.

Przyjaźń i sojusz Francji i Polski są podstawą wspólnego bezpieczeństwa

Uroczysta akademia w rocznicę zburzenia Bastylii

14 lipca — w dniu święta narodowego Francji — odbyła się w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej.

W udekorowanej barwami francuskimi i polskimi sali Teatru Muzyczno-Operowego w Warszawie zgromadzili się członkowie Rządu z min. Spraw Zagranicznych tow. Modzelewskim, na czele.

Na uroczystość przybył ambasador Francji p. Roger Garreau w otoczeniu członków ambasady, ambasador Czechosłowacji p. Hejret oraz ambasador Jugosławii p. Pribicevic.

Pierwszy zabrał głos wicemin. Kruczkowski. Mówca podkreślił, że dzień 14 lipca ma szczególny przywilej, jest świętowany nie tylko przez naród francuski, ale przez wszystkie narody miłujące pokój, demokrację i postęp społeczny.

Polska przez wiele lat święciła dzień 14 lipca. Ale dopiero dzisiaj mamy pełne dojrzałe prawo czcić ten dzień jako i nasze święto, jako wspólne święto wszystkich demokratycznych narodów. Wszakże dopiero w lipcu trzy lata temu, w roku 1944 Manifest PKWN zburzył ostatecznie naszą własną, polską Bastylię, zniósł przedawnione o sto lat co najmniej resztki polskiego feudalizmu.

Z kolei zabrał głos ambasador Garreau, podkreślając na wstępie, że żaden naród — prócz narodu polskiego — nie jest w stanie silniej złączyć się z narodem francuskim w uczczeniu symbolicznej rocznicy 14 lipca — dnia wolności.

Nasze narody — mówi dalej ambasador Garreau — na długiej drodze historii — znowu połączyły swe losy w czasie ubiegłych 5-ciu lat wojennych, lat potwornych cierpień i zaciętego oporu przeciwko najbardziej barbarzyńskiej reakcji, jaką zna świat. Przy pomocy potężnych sojuszników ze Wschodu i z Zachodu, Polska i Francja były w możności odepchnąć i odrzucić od siebie hordy hitlerowskie — poza Odrę i Ren.

Ambasador Garreau przypomina, że w czasie ostatnich 70 lat Francja trzykrotnie stała się ofiarą agresji niemieckiej i stwierdza, że zbyt wiele narodów nie zrozumiało dotychczas niezbędnej konieczności skończenia raz na zawsze z tym nieustającym niebezpieczeństwem, tą wieczną groźbą nie tylko dla Francji, Belgii i Luksemburga, ale również dla Ameryki.

W tej chwili — przyjaźń i sojusz Polski i Francji są podstawą naszego wspólnego bezpieczeństwa. Powinniśmy starać się ze wszystkich sił i z całego serca utrzymać zgodną harmonię i współpracę między narodami demokratycznymi, które wspólnie walczyły o wolność.

Po przemówieniach nastąpiła bogata część koncertowa.

Żaden Francuz nie zgodzi się na odbudowę potęgi Niemiec

oświadczył Thorez w wywiadzie prasowym

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Thorez udzielił korespondentowi amerykańskiej agencji INS wywiadu, w którym oświadczył m. in.:

„Zmierza się szybko do tego, aby uznać Niemcy za europejskie mocarstwo gospodarcze i postawić na stopie równej z innymi uczestnikami konferencji. Będziemy świadkami odbudowy Niemiec przez Aliantów, jak to było po pierwszej wojnie światowej. Nie zgodzimy się na to i nie zgodzi się żaden Francuz. Domagamy się twardej polityki odszkodowań. Ciężki przemysł pozwoliłby Niemcom na odrodzenie ich potencjału wojennego.

Wszyscy Francuzi uważają, że surowa kontrola Ruhry jest konieczna. Nie znajduję nic w planie Marshalla, co by przewidywało podobną kontrolę".

W sprawie polityki wewnętrznej Thorez oświadczył między innymi: „Twierdzimy, że nasze miejsce jest w rządzie, ponieważ reprezentujemy największą partię polityczną Francji. Gdybyśmy byli w rządzie, klasa robotnicza nie miałaby powodów do strajków.

Na zakończenie wywiadu Thorez oświadczył, że gen. de Gaulle chciałby wziąć z konstytucji amerykańskiej uprawnienia prezydenta, odrzuca natomiast prawa poszczególnych stanów.

Od 11 lat walczy lud hiszpański z faszystowską tyrania Franco

Solidarna akcja demokratów w Rumunii

BUKARESZT (PAP). — W związku ze zbliżającą się 11 rocznicą faszystowskiego zamachu stanu i wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, grupa rumuńskich przywódców politycznych oraz uczonych ogłosiła odezwę przypominającą, że naród hiszpański uległ w nierównej walce z siłami światowej reakcji, która teraz jak i dawniej popiera faszystowski ustrój gen. Franco. Jednakże, naród hiszpański nie zaprzestał walki. Cały świat postępowy jest wstrząśnięty ohydnymi zbrodniami rządu Franco. Setki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci zostało rozstrzelanych lub pogrzebanych za życia w obozach koncentracyjnych.

Od czasu upadku faszyzmu niemieckiego, pomimo moralnego potępienia Franco przez ONZ, ten pogrobowiec Hitlera w dalszym ciągu rządzi dzięki poparciu międzynarodowych trustów i monopoli, kierujących światową reakcją. Hiszpania gen. Franco stanowi zagrożenie pokoju i walk ludu hiszpańskiego o wyzwolenie, jest walka całej ludzkości o pokój i wolność.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja Tass z Bukaresztu, demokratyczne organizacje rumuńskie—„Apararea Patriotica", federacja demokratycznych kobiet rumuńskich. związek b. członków brygady międzynarodowej w Hiszpanii oraz rumuńskie związki zawodowe — postanowiły przeprowadzić „tydzień walki" przeciwko faszystowskiemu reżimowi Franco.

Ambasador USA u tow. Premiera

Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. p. Stanton Griffis w towarzystwie radcy Ambasady p. Geralda Keitha, złożył wczoraj w Prezydium Rady Ministrów wizytę Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi.

Polityka zagraniczna Bevina pod obstrzałem krytyki Zw. Transportowców

LONDYN (PAP). — W poniedziałek rozpoczęła się doroczna konferencja związku zawodowego transportowców brytyjskich, liczącego obecnie 1.300 tysięcy członków. Na konferencji wygłosi przemówienie min. Bevin, b. długoletni sekretarz generalny tego związku, który specjalnie w tym celu powróci z Paryża.

LONDYN (SAP) W Hastings odbywa się obecnie konferencja „Związku robotników transportu" z okazji 25-lecia istnienia Związku.

700 delegatów związku wysłuchało w pierwszym dniu konferencji listu min. Bevina, w którym przeprowadza on porównanie między swymi dawnymi zajęciami w Związku, a obecną funkcją ministra spraw zagranicznych. Bevin twierdzi, że stosuje obecnie tę samą politykę, usiłując zbudować trwały realny pokój międzynarodowy. Bevin apeluje do członków związku, ażeby zawsze mieli oczy zwrócone na zasadniczy cel polityki Labour Party.

Porządek dzienny konferencji przewiduje rozważenie 35-ciu rezolucji zgłoszonych w sprawie polityki zagranicznej. Wszystkie one krytykują działalność rządu w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Delegacja Rządu jedzie do Paryża

Wkrótce udaje się do Paryża, w celu przeprowadzenia rokowań o zawarcie nowego układu handlowego, polska delegacja rządowa. Obecnie obowiązujący układ handlowy polsko - francuski wygasa w dniu 10 sierpnia.

Odroczenie strajku urzędników we Francji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Paryża, powołując się na informacje półoficjalne, iż na konferencji Zw. Zaw. Pracowników Państwowych, odbytej w późnych godzinach wieczornych, zapadła decyzja, by przesunąć datę ogłoszenia strajku, wyznaczonego na wtorek. Związek zamierza kontynuować pertraktacje z rządem.

PARYŻ (obsł. wł.). Zw. Zaw. Pracowników Państwowych postanowił przenieść akcję w obronie swych postulatów na teren parlamentu. W związku z tym każdy deputowany otrzyma list określający stanowisko Związku i przedstawiający kon[sekwen]cje strajku generalnego.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 15 lipca

Lekcja historii

HISTORIA Polski jest historią walk z Niemcami. To zdanie brzmiałoby na pozór bardzo szowinistycznie, gdyby nie okoliczność, że w ciągu 1.000 lat naszej historii Polacy nigdy nie napadali na Niemców, ale zawsze byli przedmiotem napaści ze strony niemieckiej.

Z walk tych wychodziliśmy zawsze pobici, z wyjątkiem dwóch dat: 15 lipca 1410 roku pod Grunwaldem i 2 maja 1945 r. w Berlinie. W jednym i w drugim wypadku potęga niemiecka została rozbita, a wróg skapitulował. W jednym i w drugim wypadku klęskę swą Niemcy zawdzięczają zjednoczonym siłom Słowian.

Gdy pod Grunwaldem, naprzeciw okutych w ciężkie zbroje zastępów krzyżackich stanęły lżej uzbrojone, ale liczniejsze, a najważniejsze — zjednoczone duchem solidarności — chorągwie jazdy polskiej ruskiej, litewskiej, mołdawskiej, los butnych Krzyżaków był przypieczętowany.

Gdy w pięćset lat później nieprzerwanym marszem bojowym przyszły pod Berlin dywizje radzieckie, złożone z Rosjan, Ukraińców, Białorusinów i bojowników kilkudziesięciu innych narodów Związku Radzieckiego, sprzymierzone na śmierć i życie braterstwem broni z I Armią Polską, los hitlerowskich spadkobierców krzyżackiej buty i zaborczości znów był przesądzony.

Ta nauka historii ma głęboką wymowę. Niemcy są groźną, odradzającą się potęgą. Przestają nią być, gdy spotykają się oko w oko z potęgą zjednoczonej Słowiańszczyzny.

14 lipca

W dniu wczorajszym lud francuski obchodził uroczyście rocznicę zburzenia Bastylii, rocznicę dnia, który otworzył nowy okres w dziejach Francji i całej Europy.

Rewolucja francuska, likwidując system feudalny, zrodziła system rządów parlamentarnych. Zasady, zawarte w deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, stały się zawołaniem obozu postępu całego świata i podstawą wszystkich konstytucji państw parlamentarnych. Nie jest winą twórców rewolucji francuskiej, że ideały, które przyświecały im w 1789 r. zostały później wynaturzone i wykorzystane dla utrwalenia nowej oligarchii kapitalistycznej.

Rewolucja francuska wyniosła na scenę nową klasę, wówczas młodą, postępową i rewolucyjną — mieszczaństwo. Z czasem, w miarę rozwoju ustroju kapitalistycznego, który stał się hamulcem postępu, wzbogacone mieszczaństwo stało się siłą wsteczną, a sztandar postępu ujęła klasa robotnicza.

Obecnie francuska klasa robotnicza znajduje się w ciężkiej sytuacji zarówno materialnie, jak i politycznie. Niejeden człowiek pracy we Francji, bawiąc się wczoraj tradycyjnym zwyczajem i tańcząc na ulicach, zastanawiał się z troską nad tym, co mu przyniesie dzień jutrzejszy. Wzrost cen i niebezpieczeństwo inflacji z jednej strony, a cień dyktatury gen. de Gaulle'a z drugiej — przesłaniały radość święta 14 lipca.

Niestety francuska klasa robotnicza występuje w obliczu tych wielkich niebezpieczeństw rozbita. Brak zgody między socjalistami i komunistami i niechęć prawicy socjalistycznej do jednolitego frontu osłabiają pozycję proletariatu francuskiego wobec ataków i spisków reakcji politycznej i gospodarczej.

Jednakże wczorajsze święto lud francuski obchodził pod hasłem: „14 lipca dniem jedności wszystkich demokratów dla złamania spisku". W Paryżu partie socjalistyczna i komunistyczna wydały wspólną odezwę, nawołującą do udziału w manifestacjach. Może więc jednak w ostatniej chwili dojdzie do zgody w szeregach robotniczych. Zgoda ta uratować może przyszłość narodu francuskiego, tak wielkiego w przeszłości.

ZDAJEMY EGZAMIN z JEDNOLITEGO FRONTU w skali światowej

Referat towarzysza Ćwika na III Zjeździe PPS wojew. warszawskiego

Zgodnie z zapowiedzią podajemy streszczenie referatu sekretarza CKW PPS, tow. Ćwika, wygłoszonego w pierwszym dniu zjazdu:

„Rok 1947 nie przyniósł dotychczas ostatecznego rozwiązania sprawy pokoju. Jesteśmy świadkami dalszej walki o podstawy powojennej stabilizacji świata. Mimo bowiem rozbicia faszyzmu niemieckiego nadal działają w świecie siły, które chciałyby się tej stabilizacji przeciwstawić. Są to przede wszystkim siły skupione wokół trustów i karteli wielkokapitalistycznych.

Polityka aspektów militarnych, jak ją ktoś trafnie nazwał, zcstała mocno podważona i wykazała swoją słabość dzięki przede wszystkim silnej i zdecydowanej postawie politycznej ZSRR i państw demokracji ludowej, oraz nastrojom pokojowym narodów całego świata. Ostatnie tygodnie i dni są nową próbą walki o oblicze świata przy pomocy nacisku ekonomicznego i politycznego, próbą powrotu w Europie do systemu ekonomicznego i politycznego sprzed 1939 r.

Plan Marshalla

Zainteresowanie całego świata kieruje się na plan Marshalla. **Najważniejszym elementem, który nas dotyczy w planie Marshalla jest fakt, że odmawia on prawa współdecydowania o kierunku odbudowy Europy wszystkim krajom europejskim,** pozostawiając prawo decyzji w tej sprawie jedynie Stanom Zjednoczonym i powiernikom planu — Wielkiej Brytanii i Francji. Najgorsza zaś rzecz w tym planie — to fakt, że obliczony on jest na spowodowanie stanu sytości i dobrobytu w pierwszym rzędzie Niemiec, że obliczony jest przede wszystkim na odbudowanie niemieckiego potencjału gospodarczego.

O pewnych konsekwencjach sytuacji obecnej mówi najdobitniej fakt, że W. Brytania, której Stany Zjednoczone zleciły rolę powiernika tego planu, już dzisiaj płaci utratę swej niezależności na odcinku walutowym, poddając funt sterling po komendę dolara, a znosząc ochronę swej waluty, rezygnuje z przywilejów dla eksportu angielskiego.

My socjaliści, pragniemy tak, jak cała Polska, pomocy gospodarczej Stanów Zjednoczonych i współpracy w dziedzinie odbudowy Europy. Sądzimy, że ta pomoc bardziej nam, aniżeli komukolwiek w Europie Zachodniej, jest potrzebna, ale nie chcemy za tę cenę rezygnować z naszej samodzielności w decydowaniu o kierunku produkcji naszego kraju.

Odmówiliśmy jednak wzięcia udziału w konferencji paryskiej, ponieważ nie chcemy politycznego podziału świata na bloki konkurencyjne, nie chcemy gospodarczego rozłamu w Europie, bowiem taki rozłam i podział na bloki stanowi wielką przeszkodę na drodze realizowania trwałego pokoju.

Potrzeba konsolidacji ruchu socjalistycznego z ruchem komunistycznym w skali światowej jest nakazem chwili. Lewica socjalistyczna we Francji, uczciwi labourzyści, socjaliści włoscy, belgijscy, hiszpańscy itd. muszą znaleźć wspólny język z partiami komunistycznymi, aby móc skutecznie kontynuować kontrakcję mas pracujących Europy przeciwko próbie zorganizowania reakcyjnego modelu Europy, kierowanego przez trusty i kartele.

Doniosłość polskiego egzaminu

Z kolei przeszedł tow. Ćwik do omówienia spraw polityki wewnętrznej.

Sytuacja światowa nakłada na Polskę oraz na oba nurty klasy robotniczej PPS i PPR olbrzymią odpowiedzialność. Możemy śmiało powiedzieć, że zdajemy egzamin z jednolitego frontu w skali światowej. Zdanie tego egzaminu przez nas będzie działało przyspieszająco na kształtowanie się jednolitego frontu klasy robotniczej na całym świecie. Gdyby obie partie w Polsce egzaminu jednolitego frontu nie zdały, wyrządziłyby wielką szkodę narodowi polskiemu oraz pokojowi.

Obok tej międzynarodowej wartości jednolito-frontowej koncepcji drogi do socjalizmu — jednolity front zapewnia, jak to podkreśliła Rada Naczelna, trzy podstawowe właściwości polskiej rewolucji:

1. najmniejsze koszta rewolucyjnych przemian,
2. zachowanie form demokratycznej współpracy wszystkich sił postępowych bez dyktatury jednej klasy,
3. równoległe i współzależne wyrównywanie różnic między obydwoma nurtami ruchu proletariackiego i doprowadzenie do tworzenia syntezy, która przyspieszy pełną realizację socjalizmu.

To są podstawowe cechy polskiej rewolucji, korzystne zarówno z punktu widzenia niepodległości, jak i socjalizmu i dla utrzymania tych cech niezbędne jest wzmocnienie współpracy i przyjaźni między obydwiema partiami proletariackimi.

Czy jednolity front zdaje egzamin

Niewątpliwie tak. Umowa o jedności działania zdała przede wszystkim egzamin w okresie akcji wyborczej.

Możemy śmiało stwierdzić, że egzamin ten zdały obie partie i zdała go nasza partia tak przez górny aktyw, jak i przez masę członków i sympatyków partii.

Niewątpliwie, sytuacja międzynarodowa ożywiła znowu elementy reakcyjne. Nie jest przypadkiem, że mały klub poselski w Sejmie, klub PSL, był ostatnio niezwykle bezczelny, agresywny, ruchliwy. Niewątpliwą jest rzeczą, że i sytuacja materialna klasy robotniczej jest wykorzystywana przez reakcję, aby to niezadowolenie przekuć na niechęć do Rządu i do koncepcji jednolitego frontu.

Z tych i innych powodów, na podstawie naszej analizy sytuacji i analizy naszej podstawowej i fundamentalnej koncepcji jednolitego frontu, doszliśmy do konieczności przeorania naszych szeregów, zmobilizowania czujności przeciwko wszelkim niebezpieczeństwom, podrywającym jedność działania, rozwinięcie krytyki i zdrowej, twórczej samokrytyki. Zaczynamy od siebie, od należytego ustawienia myślowego naszych dołów partyjnych, od oczyszczenia szeregów Partii, od szkodników politycznych i od podziemnej akcji WRN i WiN, od karierowiczów i spekulantów, którzy mogli się do tak masowej partii, jak nasza wkraść.

Oczywiście musimy wymagać i wymagamy, ażeby i towarzysze z PPR uświadomili sobie — jak to powiedział sekretarz generalny Partii tow. Cyrankiewicz — że zdajemy egzamin wspólnie.

Rada Naczelna dała wyczerpującą analizę sytuacji Polski i Partii i na mocy rozważań wszystkich elementów nabrała przekonania, że wkroczymy na twardszą i jaśniejszą drogę, w okres następny dalszego kształtowania się współpracy i zbliżenia do siebie dwóch nurtów ruchu robotniczego, okresu, który szybciej prowadzić nas będzie do realizacji socjalizmu.

Wczoraj obrady zakończono

W drugim dniu III Zjazdu PPS woj. warszawskiego toczyła się dyskusja nad wygłoszonymi w poprzednim dniu referatami: politycznym — sekretarza CKW, tow. Ćwika, organizacyjnym — sekretarza CKW, tow. Reczka i gospodarczym — tow. wiceministra Sokołowskiego oraz nad sprawozdaniem ustępujących władz Wojewódzkiego Komitetu

W dyskusji zabierał głos, witany burzliwymi oklaskami, tow. min. Rusinek, po czym tow. Ćwik udzielił odpowiedzi na poruszone przez dyskutantów zagadnienia.

III Zjazd PPS Woj. Warszawskiego zakończyły wybory władz i uchwalenie wniosków i rezolucyj.

Farsa nad trumną

Ukazujący się we Francji emigracyjny dziennik „Narodowiec" zamieścił pod powyższym tytułem korespondencję z Anglii, poświęconą stosunkom i rozrywkom w środowisku polskiego „Londynu" po śmierci „prezydenta" Raczkiewicza. Bardzo rzadko zgadzamy się z poglądami „Narodowca", tym razem jednak tak jest, i dlatego zacytujemy kilka zdań z tego artykułu.

Autor stwierdził na wstępie, że „przede wszystkim nikt nie upoważniał nikogo do przemawiania czy pisania w imieniu narodu polskiego w oddaniu hołdu pamięci Polaka, który w naszym przekonaniu nie zasłużył się dobrze Rzeczypospolitej". Po przypomnieniu, w jaki sposób Raczkiewicz został „prezydentem", korespondent „Narodowca" w wielkim skrócie przedstawia dzieje tego marionetkowego prezydenta, kładąc szczególny nacisk na jego zobowiązanie (przyjęte w Paryżu) co do ograniczenia się do roli ściśle reprezentacyjnej. Jednakże „po śmierci gen. Sikorskiego Raczkiewicz ponownie złamał umowę paryską, powołując bez zgody rządu gen. Sosnkowskiego na Naczelnego Wodza. Zaś w słynnej nocy listopadowej 1944 r. powołał on na miejsce rządu St. Mikołajczyka rząd T. Arciszewskiego. Rząd ten, jak wiadomo, udaremnił jakąkolwiek szansę porozumienia z Rosją i stał się też odpowiedzialny za odmowę powrotu sił zbrojnych i przetrzymywanie na uchodźstwie setek tysięcy rodaków, bez żadnego celu i pożytku.

W zakończeniu artykułu czytamy: „Sanacja i masoneria triumfuje... na emigracji. O. N. R-owcy i, jak się zdaje — endecy spod znaku p. Bieleckiego, poszli na „Ozon". Socjaliści, za wyjątkiem wolnomularzy w rodzaju Pragiera itp. — buntują się. Zbyt cynicznie wystrychnięto ich na dudków, na co zresztą p. Kwapiński osobiście pod każdym względem sobie zasłużył".

„Narodowiec" oczywiście nie dodaje, że „socjaliści", o których tu pisze, nie mają z socjalizmem polskim nic wspólnego...

Rasizm w kraju demokracji

Bestialska rzeź więźniów

N. JORK (SAP). — Agencja „Associated Press" podał szczegółowy opis bestialskiego mordu dokonanego na Murzynach.

Naczelnik więzienia w Brunswicku Worsey (stan Georgia), kazał grupie więźniów Murzynów stanąć w szeregu na podwórzu więziennym, zapowiadając, że ma zamiar zabić Murzyna, nazwiskiem Bella, któremu kazał mu wystąpić z szeregu. Bella odmówił — wówczas Worsey strzelił i ranił Bellę. Następnie kazał 4 strażnikom strzelać do więźniów.

Według informacji „Associated Press" 5-ciu więźniów zostało zabitych na miejscu, 2 umarło później, a 6 innych było rannych.

Dyrektor oddziału Związku Popierania Ludności Kolorowej w stanie Georgia Wolden, oświadczył przedstawicielom prasy, że mord popełniony na Murzynach w Brunswicku był „uplanowaną z góry rzezią". Wolden zwrócił się do ministra sprawiedliwości USA z żądaniem zbadania tej sprawy.

Truman założy nowe veto

WASZYNGTON (SAP). Senat USA przegłosował ustawę obniżającą wysokość podatku dochodowego. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że prez. Truman założy powtórne veto.

Grecja spływa krwią

Lęk przed wolnym rządem pcha rząd faszystowski do nowych prześladowań

BELGRAD (PAP). — Z Aten donoszą, że kierownictwo EAM opublikowało komunikat, w którym podkreśla, że terror rządu greckiego jest odpowiedzią na inicjatywę EAM w sprawie położenia kresu wojnie domowej w Grecji. Kierownictwo EAM konstatuje, że pomoc zagraniczna, jaką rząd grecki otrzymuje, nie może doprowadzić do normalizacji stosunków w Grecji. Obecny rząd uważa tę pomoc za zachętę do wzmożenia terroru wobec swych przeciwników.

PARTYZANCI ATAKUJĄ

LONDYN (PAP). — W niedzielę rozgorzały zaciekłe walki na granicy grecko - albańskiej w pobliżu miasta Konitza. Oddziały partyzanckie zaatakowały garnizon wojsk rządowych, zadając mu poważne straty.

W poniedziałek najzacieklejsze walki toczyły się o most Borozani i wieś Ayes Nikalaos, oddalone o 10 km. od Konitzy.

Przedstawiciele St. Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego i Australii w komisji bałkańskiej ONZ udali się w poniedziałek samolotem na teren walk.

ARESZTOWANIA TRWAJĄ

ATENY (SAP). — W poniedziałek, wczesnym rankiem, zaaresztowano tutaj z górą 500 osób, w tej liczbie wielu fachowców w dziedzinie urządzeń telefonicznych, elektrycznych i wodociągowych. Oskarżono ich o rzekome planowanie akcji sabotażowej.

W Atenach w porcie Pireus i na przedmieściach obu tych miast, policja aresztowała w poniedziałek około tysiąca osób, które zostały z miejsca deportowane na wyspy.

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Aten, że dziennik Rizospastis" zamieścił artykuł sekretarza greckiej partii komunistycznej Zahariadesa o obecnej sytuacji w Grecji. Zdaniem Zahariadesa dwa główne czynniki stanowią dziś o politycznym obliczu Grecji:

1) interwencja anglosaska popierająca reakcyjną monarchię, 2) walka o niepodległość i demokrację, prowadzona przez naród grecki przeciwko faszystom.

Wynik walki zadecyduje o tym czy Grecja będzie wolna, czy też stanie się kolonią obcego kapitału. Zahariades podkreśla, że naród pragnie pokoju i dlatego partia komunistyczna popiera porozumienie między partiami demokratycznymi, dla pokonania obozu prawicowego. Ponieważ wskutek presji czynników zagranicznych, partie nie zgodziły się na takie rozwiązanie, cała odpowiedzialność za losy Grecji znalazła się w rękach faszystów i przedstawicieli t. zw. centrum. Obecnie jedynym rozwiązaniem jest stworzenie nowego demokratycznego rządu na terenach wyzwolonych przez powstańców.

Wymiana specjalistów i towarów między Bułgarią i ZSRR

Wicepremier Bułgarii, Kostow, powrócił z Moskwy, gdzie brał udział w rozmowach ekonomicznych radziecko-bułgarskich.

Oprócz umowy handlowej zawarto umowę o „pomocy technicznej". Warunki tej umowy przewidują wyjazd uczonych, inżynierów, majstrów i robotników bułgarskich do ZSRR, a w zamian wykwalifikowani instruktorzy radzieccy przyjadą do Bułgarii by prowadzić kursy i udzielić pomocy, przy wypracowywaniu planów, związanych z projektami rządu bułgarskiego. Wymiana handlowa między obu krajami w tym roku przewidziana jest na sumę 87 milionów dolarów.

Bułgaria wśród innych towarów będzie importowała z ZSRR naftę w ilości wystarczającej do zaspokojenia wszystkich potrzeb kraju.

Jednolita organizacja ZZK gwarancją obrony interesów kolejarzy

Po zagajeniu obrad przez sekretarza gen. Zarządu Gł. ZZK tow. Cieślika, złożono sprawozdania z dotychczasowej działalności Związku.

Oddział Związku Kolejarzy na Śląsku jest największym oddziałem i skupia w swoich szeregach ponad 60 tys. członków. Żywą działalność prowadzą poszczególne sekcje związkowe, organizując zakrojone na szeroką skalę szkolnictwo oraz akcję świetlicową i kolonijną dla dzieci kolejarzy.

Po obszernym referacie na temat sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce, który wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego ZZK tow. Żukowski oraz po wyczerpującej dyskusji uchwalono rezolucję, w której zebrani kolejarze stwierdzają, iż jednolita organizacja ZZK jest gwarantem właściwej obrony interesów kolejarzy.

Powołanie Komisarza Oszczędnościowego

Min. Administracji Publicznej tow. Osóbka Morawski powołał tow. dyr. Urbanowicza na stanowisko specjalnego komisarza oszczędnościowego, którego zadaniem jest opracowanie i przeprowadzenie restrykcji oszczędnościowych w aparacie administracji ogólnej.

Strajk górników na Sycylii

PALERMO. (Obł. wł.). Związek Górników na Sycylii zarządził strajk generalny, domagając się upaństwowienia kopalń i rafinerii siarki.

Prawnicy obradują w Brukseli

BRUKSELA (PAP) W ubiegłym tygodniu odbyło się w Brukseli uroczyste otwarcie konferencji Międzynarodowego Biura Unifikacji Prawa Karnego. Obrady poświęcone są: 1) fałszowaniu dokumentów w obrocie międzynarodowym, 2) zbrodniom przeciwko ludzkości. Polskę reprezentuje prokurator Jerzy Sawicki, adw. Śliwowski i prok. mjr. Pławski.

Otwarcia konferencji dokonał minister sprawiedliwości Struye i min. Carton de Wiart, który został wybrany przewodniczącym konferencji. Jednym z wiceprzewodniczących został przedstawiciel Polski — prok. Sawicki.

Brytyjscy spółdzielcy w Krakowie

W dniu 14 bm. bawili w Krakowie zaproszeni przez „Społem" przedstawiciele brytyjskiego Związku Gospodarczego CWS („Cooperative Wholesale Society") — p. p. Roberts, Law i Raines — czołowi działacze spółdzielczości brytyjskiej.

Indie szukają dróg do wolności

Zgromadzenie Narodowe opracowuje konstytucję

NOWE DELHI (SAP). — W poniedziałek o godz. 10 rano zaczęła się czwarta sesja indyjskiego Zgromadzenia Narodowego. Pandit Nehru obrał dzień 14 lipca, jako rocznicę zdobycia Bastylii, chcąc dać wyraz swym tendencjom wolnościowym.

Zgromadzenie obradować będzie nad projektem nowej konstytucji, wzorowanej na konstytucji brytyjskiej. Obrady będą trwały około 3 tygodni. Po 15 sierpnia tj. po terminie, w którym Indie otrzymają niepodległość, Zgromadzenie przeobrazi się w Parlament.

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z New Delhi, że projekt wyznaczenia Jinnah na stanowisko gubernatora Pakistanu, a lorda Mountbatten na stanowisko generalnego gubernatora Unii Hinduskiej wywołało wielkie zdziwienie wśród ludności hinduskiej.

Przypuszcza się, że Liga Muzułmańska wysunęła kandydaturę Jinnah głównie dlatego, że wśród ludności prowincji granicznych na północnym wschodzie panuje wyraźnie antybrytyjskie nastawienie.

Na skutek tego jednak partia kongresowa znalazła się w sytuacji kłopotliwej, gdyż Unia Hinduska będzie w dalszym ciągu rządzona przez Anglika, podczas gdy gubernatorem Pakistanu będzie Muzułmanin z Indii.

NOWE DELHI (SAP) Rezultaty referendum w małym okręgu muzułmańskim prowincji Assam, przyniosły pierwszy sukces Pakistanowi.

77 proc. głosujących oddało 289.619 głosów na Pakistan — 184.041 na Indie.

Z ostatniej chwili

Czechosłowacja bije Jugosławię

ZAGRZEB (PAP). Dziś w drugim dniu finałowego meczu o puhar Davisa w strefie europejskiej między Jugosławią i Czechosłowacją, rozegrano double'a, który zadecydował o zwycięstwie Czechosłowacji. Zwyciężyła w nim para czeska Drobny — Cernik, bijąc Jugosłowian Mitica i Palladę 6:3, 6:1, 6:3.

Ponieważ Czesi odnieśli wczoraj podwójne zwycięstwo w grach pojedyńczych, w których Cernik pokonał Miticę 3:6, 6:0, 6:2, 1:6, 6:2, a Drobny wygrał z Palladą 6:3, 8:6, 2:6, 6:3, prowadzą więc oni z Jugosławią 3:0 i spotkają się z kolei ze zwycięzcą meczu Australia — Kanada, w ramach rozgrywek międzystrefowych.

PRZEGLĄD PRASY

TRUDNO SIĘ ZGODZIĆ

W tygodniowym przeglądzie „Świata i Polski" znajdujemy następujące uwagi w sprawie pomocy amerykańskiej i konferencji w Paryżu:

Nikt w Europie nie zaprzecza, że pomoc amerykańska jest jej potrzebna i jeżeli w tej chwili wokół tego problemu toczy się tak ożywiona dyskusja, to tylko ze względu na okoliczności, towarzyszące temu zagadnieniu o pewnym posmaku politycznym. Pomoc amerykańska jest potrzebna Europie do jej odbudowy, podobnie jak współpraca wielkich mocarstw do stabilizacji stosunków powojennych. Obecnie stoimy w obliczu konferencji 12 lipca. W zaproszeniu wystosowanym przez rządy brytyjski i francuski, zwraca uwagę fakt, że zbierającym się na tę konferencję państwom narzuca się niejako pewien mechanizm, ma jącego działać aparatu, że nie zachowuje się pierwszeństwa dla państw, które najbardziej ucierpiały podczas wojny, tylko traktuje się w jednakowej płaszczyźnie zagadnienie pomocy dla Szwajcarii czy Portugalii i Polski czy Czechosłowacji, a wreszcie — i to uderza nas najbardziej — że w nocie zupełnie wyraźnie mówi się o pomocy dla Niemiec, o odbudowywaniu Niemiec kosztem innych państw. Na taką strukturę pomocy trudno byłoby nam się zgodzić, bo właściwie całe zagadnienie sprowadzałoby się do tego, że Niemcy, które są autorem zniszczeń i niezmiernych cierpień, zadawanych przez nie innym narodom, mają być teraz odbudowywane w tej samej skali, co ich ofiary w jakimś ogólnoeuropejskim systemie.

POMOC DLA FRANCO

W tym samym ostatnim numerze „Świata i Polski" czytamy o współpracy Anglii i Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią:

Anglicy i Amerykanie wzmocnili swe pozycje przemysłowe i handlowe w Hiszpanii. Eksport angielski do Hiszpanii osiągnął w r. 1946 prawie 6 milionów funtów szterlingów, to jest trzykrotnie więcej, niż w roku 1938. W tym samym roku eksport z Hiszpanii do Anglii w r. 1946 osiągnął 18 miln. funtów sterlingów. Tak więc aktywny bilans handlowy na korzyść rządu gen. Franco wynosi aż 12 miln. funtów sterlingów. Stosunki ekonomiczne między Anglią i Hiszpanią w roku 1947 rozszerzają się jeszcze bardziej. W końcu marca 1947 r. między rządem gen. Franco, a rządem angielskim została zawarta umowa walutowa.

Również i Stany Zjednoczone nie pozostają w tyle, jeśli idzie o przenikanie ich wpływów do Hiszpanii. W związku z tym zasługuje na uwagę fakt, że w imporcie amerykańskim do Hiszpanii w ostatnim czasie znaczną pozycję zajmuje... broń. Oto angielska gazeta „News Chronicle" doniosła ostatnio, że odprawiono do Hiszpanii „wielką ilość mundurów, uzbrojenia dla zmotoryzowanych oddziałów i innej broni". Prasa doniosła również o wielkich i bardzo wygodnych operacjach, dokonanych przez agentów gen. Franco dla nabycia materiału wojskowego na bazach amerykańskich w Afryce północnej. W skład otrzymanych przez nich „towarów" wchodziły części do samolotów, urządzenia radiowe instalacje dla skonstruowania „radaru" itp.

Czy francuscy komuniści są „tajnymi dyrygentami" strajków?

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał **Grzegorz Jaszuński**

Paryż, 10 lipca

Byłem w Paryżu zaledwie przed kilku miesiącami, więc na pierwszy rzut oka nie widzę żadnych zmian. Wchodzę do restauracji. Przyjemną nowością jest wolna sprzedaż papierosów (zresztą o wiele gorszych od naszych). Przykrą niespodzianką jest brak chleba. Kelner żąda specjalnych kuponów chlebowych, a potem przynosi niewielki kawałek czegoś, w czym odsetek kukurydzy jest chyba większy niż odsetek zboża.

Wychodzę na ulicę. Od razu zwracają moją uwagę wielkie żółte plakaty, przypominające układem graficznym ogłoszenia sprzed 5 miesięcy o strajku drukarzy. Podchodzę bliżej. Owszem, takie plakaty o strajku, tym razem o trwającym już 5 tygodni strajku robotników znanej fabryki samochodowej zakładów „Renault". Komitet strajkowy wyjaśnia dlaczego wybuchł strajk, jakie są jego konsekwencje dla gospodarki francuskiej (olbrzymie straty w dziedzinie eksportu samochodów) i dlaczego właściciele trustu Renauld przewlekają strajk.

Co dwie godziny

Lecz strajk robotników samochodowych nie jest już „sensacją" dla gazet paryskich. Zbyt długo trwa... Ukazujące się co 2 godziny wydania pism popołudniowych przynoszą coraz to nowe informacje o zapowiedzianym właśnie na dziś strajku urzędników państwowych.

O 9 rano delegacja związku zawodowego urzędników państwowych przyjęta została przez premiera Ramadiera. O godzinie 11 premier konferował z przywódcami CGT (Confederation General du Travail—odpowiednik naszej Komisji Centralnej Związków Zawodowych). O godzinie 1 po południu delegaci urzędników udali się do parlamentu, gdzie spotkali się z przedstawicielami klubów poselskich.

Paryżanie mówią, że dziś strajku nie będzie. Pertraktacje się przewlekają, późniejsze wydania gazet donoszą o konferencji wyznaczonej na 12 w nocy. A już za 2 dni zaczynają się uroczystości, związane z rocznicą 14 lipca, więc strajk zacznie się najwcześniej nazajutrz — 15 lipca. W międzyczasie coraz to inne związki zgłaszają swój akces do akcji „kartelu" urzędników państwowych. Zapowiedzieli swe przyłączenie się do ewentualnego strajku pracownicy metro (kolei podziemnej), związek zawodowy policjantów itd.

Minimum życiowe

Związek zawodowy urzędników państwowych domaga się podwyżki płac dla wszystkich kategorii urzędników, przy czym zmiana skali uposażenia obowiązywać ma wstecz, od dnia 1 stycznia rb. Rząd zgadza się na pewne podwyżki, ale nie w tej wysokości, jaką określił związek zawodowy. Centrala CGT szuka kompromisu. Rząd zasłania się niebezpieczeństwem inflacji.

Wywalczone w tej chwili przez ruch zawodowy minimum wynagrodzenia w wysokości 7.000 franków miesięcznie wydaje mi się bardzo niskie. Porównuję tę liczbę z moimi wydatkami w Paryżu, wynoszącymi (pokój w hotelu i utrzymanie) około 700 franków dziennie.

Rząd już kilkakrotnie musiał ustąpić z zasady niepodwyższania płac, sformułowanej na początku roku przez Bluma. Strajki kolejarzy, pracowników gazowni, elektrowni itd. zmusiły Ramadiera do daleko idących ustępstw. Powołują się na to obecnie urzędnicy państwowi.

„Ukryty dyrygent"

W tej ciężkiej atmosferze grożącego strajku prawie 2 milionów urzędników prasa prawicowa zaczęła szukać „winnych". Rzucono bezmyślny frazes o „ukrytym dyrygencie" akcji strajkowej, dając do zrozumienia lub wręcz wymieniając francuską partię komunistyczną jako czynnik odpowiedzialny za ostatnie strajki. Niestety, tę demagogiczną opinię powtórzyła prawica SFIO (socjalistów francuskich), łącząc ustąpienie komunistów z rządu z wzrastającą akcją strajkową.

Francuska partia komunistyczna jednakże nie tylko nie inicjuje, lecz nawet nie pochwala strajków. Komuniści francuscy są chyba w tej chwili partią najbardziej zainteresowaną w niezależności gospodarczej Francji, w uchronieniu kraju przed „pomocą" kapitału amerykańskiego. Suwerenność gospodarki francuskiej jest do obronienia tylko w razie jej pomyślnego rozwoju, a przecież każdy strajk zmniejsza możliwości produkcyjne kraju i ułatwia penetrację kapitału amerykańskiego.

Francuska partia komunistyczna nie może się jednak przeciwstawić akcji strajkowej, i to z wielu powodów. Hasło strajku rzucają różne (stosunkowo wpływowe we Francji) grupy anarcho-syndykalistyczne i trockistowskie. Hasło to trafia na bardzo podatny grunt, gdyż robotnicy i pracownicy są rozgoryczeni z powodu ciągłego wzrostu cen przy jednoczesnej rzekomej „stabilizacji" (a faktycznie spadku) płac. Komunistyczni działacze związkowi nie mogą więc dopuścić do tego, by nieodpowiedzialne elementy anarchistyczne lub trockistowskie wykorzystały tę sytuację i przejęły kierownictwo akcji.

Brak jednolitego frontu

Najważniejsze jest jednak to, że partia komunistyczna znalazła się poza rządem. Poczynając od maja rb., kiedy Ramadier doprowadził do dymisji komunistycznych ministrów, działacze komunistyczni, mający w związkach zawodowych nieporównanie większe wpływy, niż socjaliści, nie mogą już więcej przychodzić do robotników i domagać się dalszych ofiar i wytrwałości w imię wspólnej polityki, wspólnego rządu.

Rozumie to znaczna część (prawie 45 procent) członków Rady Naczelnej SFIO. W ostatnią niedzielę Rada Naczelna tylko znikomą większością głosów wyraziła uznanie Ramadierowi i zgodziła się na utrzymanie rządu bez udziału komunistów.

„Tajnym dyrygentem" strajków francuskich jest nie partia komunistyczna, lecz ciężkie położenie materialne robotników i pracowników, z którego wyjście można będzie znaleźć tylko we wspólnym wysiłku jednolitego frontu robotniczego.

P. S. Dla czytelnika polskiego na pewno niespodzianką będzie informacja, że przywódca związku zawodowego urzędników państwowych Neumeyer nie jest komunistą, lecz sympatykiem SFIO.

NA MARGINESIE

Naiwni...

Przeczytałem, już nie pamiętam w którym piśmie, ubolewanie gorzkie na temat słonych cen, jakie każą sobie płacić mieszkańcy Sopotu za wynajęcie skromnej, nawet niezbyt wytwornie umeblowanej, ciupki, na sezon letni. Podobno kwota 10 czy 20 tysięcy, a nawet 30 tysięcy złotych na miesiąc nie jest traktowana jako zbyt wygórowana i szczęśliwy letnik uważa się za w czepku urodzonego, jeśli mu się uda tak „korzystną transakcję" załatwić. Oczywiście, wszystko to bez wiktu i opierunku, za które wypada również słono płacić.

Przyznaję się, że wbrew poglądom owego pisma wcale, ale to wcale nie żal mi tych, co płacą. Bo albo to są idioci, na których nie ma rady, albo snoby, mające nadmiar pieniędzy. Niechże sobie na nich jakiś chudzina, zamieszkały w Sopocie stale urzędnik, przynajmniej raz uczciwie zarobi, wyrównywując w ten sposób nasz, niestety, nierównomiernie dotąd rozłożony dochód społeczny.

Któż bowiem, będący przy zdrowych zmysłach, a mający do wyboru tyle uzdrowisk naszego, chwała Bogu, szeroko rozrosłego się Wybrzeża, będzie się upierał przy tym, aby koniecznie wyrzucić kilkadziesiąt tysięcy złotych w błoto? Któż, mogąc pojechać na wczasy, czy całkiem nawet prywatnie do wypieszczonego Ustronia, wytwornych, że niech się schowa Sopot, Międzyzdrojów; uroczego Dziwnowa, cichego, schowanego w lasach, Międzywodzia, czy zadumanego Mielna, z gwarancją, że nie zostanie obdarty żywcem ze skóry, — będzie się koniecznie pchał w okolice, bardzo skądinąd szanownego, miasta Gdańska? Zresztą nawet uzdrowiska naszego, dawnego gdyńskiego Wybrzeża: Hel, Jurata, Jastrzębia Góra czy Jastarnia, nie stosują tego rodzaju paskarskich cen.

Autor felietonu ma duży, bardzo duży sentyment do Sopotu, w którym mieszkał przed laty, w dobie ciężkiej walki o każdą duszę polską w ówczesnym Wolnym Mieście Gdańsku. Ale równocześnie stwierdza ze smutkiem, że jeśli mieszkańcy Sopotu istotnie mają tak wygórowane pojęcie o swoim, nadmorskim mieście, popełniają błąd, który się na pewno na nich zemści. Bowiem Sopot ma dziś konkurentów i to bardzo groźnych. I dobrze się dzieje, że ich ma. Mało tego, w związku z szybko postępującym naprzód zagospodarowywaniem Pomorza Zachodniego, przybywać ich będzie coraz więcej. Już dziś za 400 zł dziennie każdy, bez najmniejszej protekcji, otrzyma tam pokój z całodziennym utrzymaniem i usługą. I będzie miał bez ograniczeń, wbród słońca, morza, lasu i plaży.

Bowiem posiadacze nadmiernych ilości gotówki to element niestały, na który na dłuższą metę liczyć nie można. A ten, nawet średnio zamożny letnik, sięgnie rychło po rozum do głowy i pójdzie do konkurencji.

Słowem, Sopocianie, opamiętajcie się! Zarobicie raz dobrze, to prawda, niech wam idzie na zdrowie, ale człek rozsądny zawsze kalkuluje na dłuższą metę i myśli o przyszłości. Ja tam osobiście namawiam kogo mogę, aby jechał na Pomorze Zachodnie. Tanio i dobrze. Oczywiście, wyłączając snobów, gdyż los ich jest mi ostatecznie doskonale obojętny.

ALFA

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w Warszawie w oddaniu ostatniej posługi Najdroższemu Mężowi memu Robertowi Froehlichowi, a w szczególności Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu, Centralnej Radzie Oświaty i Kultury PPS, Zarządowi Głównemu Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związkowi Zawodowemu Kolejarzy, Związkowi Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, chórowi i orkiestrze, wszystkim organizacjom politycznym, oświatowym, kulturalnym, zawodowym, społecznym i spółdzielczym — składam najserdeczniejsze podziękowanie.

ZOFIA FROEHLICHOWA

Nowe władze Zarządu Głównego TUR

W dniu 14 bm. odbyło się w Warszawie zebranie Zarządu Głównego TUR, na którym, po odczytaniu i przedyskutowaniu sprawozdania organizacyjnego oraz finansowego, wybrano nowe władze naczelne organizacji.

Do Prezydium Zarządu Głównego TUR weszli: tow. Włodzimierz Sokorski jako przewodniczący, tow. Stanisław Dobrowolski jako I vice-przewodniczący, tow. Józef Barbag jako II-gi vice-przewodniczący, tow. Kazimierz Wojciechowski jako Sekretarz Generalny, tow. Juliusz Ziembicki jako Sekretarz Zarządu Głównego TUR oraz tow. Alfred Krygier jako skarbnik.

Jednocześnie dokooptowano do Komisji Rewizyjnej Zarz. Gł. tow. Stanisława Trojanowskiego na miejsce ustępującego tow. Romana Werfla.

Zarząd Główny TUR uchwalił również wniosek, w którym złożył serdeczne podziękowanie za dwuletnią współpracę ustępującemu przewodniczącemu Prezydium tow. prof. Henrykowi Jabłońskiemu i ustępującym członkom Prezydium tow. tow. Celinie Bobińskiej - Wolskiej, Władysławowi Winiarskiemu i Henrykowi Szymborskiemu.

Rozpoczęły się żniwa

Stan zbóż w kraju zadowalający

Ze wszystkich prawie części kraju nadchodzą wiadomości o rozpoczętych już, lub mających się zacząć w najbliższych dniach, żniwach. Jakość i wielkość zbiorów były nieprzemijającą troską gospodarzy w tym roku. Niezwykle ostre mrozy w czasie zimy i długotrwała susza niejednemu z obserwatorów nasuwały poważne obawy i pytanie czy też uda nam się uniknąć klęski nieurodzaju. Zagadnienie to stawało się tym poważniejsze, iż poza złymi warunkami atmosferycznymi nie usunęliśmy jeszcze wielu braków w rolnictwie. Brak dostatecznych ilości sił pociągowych, maszyn rolniczych, brak nawozów — to wszystko czynniki niesprzyjające pozytywnym wynikom.

Mimo wszystko jednak, dzięki niespożytej pracy i wielkiemu nakładowi energii rolnika, już dziś można powiedzieć, że stan zbóż jest zupełnie zadowalający. Po ostatnich deszczach zboża znacznie się poprawiły, wiadomości z lubelszczyzny, Wielkopolski, Ziemi Lubuskiej, Kujaw są całkowicie pomyślne.

Okres żniw to znowu okres wytężonego, żmudnego wysiłku. Wobec ciężkiego ono na ogół roku dla rolnictwa, sprzęt zboża musi być przeprowadzony jaknajsprawniej i najstaranniej. Dotyczy to w największej mierze woj. lubelskiego, gdzie powierzchnia zasiewów przekracza znacznie obszar upraw z roku ubiegłego, natomiast akcja żniwna napotka na poważne trudności w powiatach, w których odbywa się wysiedlanie ludności ukraińskiej i osiedlanie Polaków. Na terenach tych potrzeba wiele rąk do pracy. Powołany do życia Wojewódzki Komitet Akcji Żniwnej opracował już szczegółowe plany. Do pracy staną organizacje młodzieżowe, specjalne brygady robocze, działać będzie Związek Samopomocy Chłopskiej.

Wielkopolska i Ziemia Lubuska rozporządza dostateczną ilością siły pociągowej, ma dobry sprzęt mechaniczny, brak natomiast węgla, którego dostarczono zbyt mało, co spowoduje trudności przy omłotach.

Na ogół dobrze wygląda sytuacja na Kujawach, gdzie gleba jest dobra. Przeważa w uprawie żyto i jęczmień jary.

Niedługo otrzymywać będziemy już dokładne wiadomości ze „żniwnego frontu". Walka o dobry zbiór nie będzie jeszcze ani prosta ani łatwa, odbywać się będzie jednak w lepszych niż w roku ubiegłym warunkach.

WIEŚCI Z KRAJU

Dnia 22 bm. w dniu Święta Odrodzenia Polski we wszystkich teatrach i kinach odbędą się bezpłatne przedstawienia i seansy.

*

Dnia 1 sierpnia wyjeżdża z Gdyni 100 dzieci polskich na kolonie wypoczynkowe do Danii. Dzieci zostają wysłane przez kuratoria: poznańskie, wrocławskie, łódzkie i białostockie.

*

W okolicach Jordanowa, Makowa, koło Bochni i na Spiszu działają uruchomione ostatnio ekipy ambulansu dentystycznego. Ambulans dociera do najbardziej odległych wsi.

*

Okręgowy Sąd Karny w Krakowie na rozprawie w trybie doraźnym skazał Stanisława Madeja, kierownika ambulansu pocztowego na linii Szczakowa — Sucha, za przywłaszczenie waluty z przesyłek listowych, na 7 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5.

*

W dążeniu do udostępnienia komunikacji rzecznej dla najszerszych warstw społeczeństwa, Polska Żegluga Państwowa postanowiła obniżyć jeszcze bardziej taryfę. Dokonana obniżka obowiązuje na wszystkich trasach i wynosi przeciętnie 30 proc.. Dla przykładu podajemy, że przejazd z Gdańska do Elbląga kosztuje tylko 140 zł.

*

Z dniem 1 lipca nastąpiła podwyżka taryfy na Kolejach Linowych: Kuźnice — Kasprowy Wierch, Zakopane — Gubałówka oraz Krynica — Góra Parkowa. Nowa taryfa uwzględnia w szerokim zakresie ulgi dla członków stowarzyszeń sportowych i turystycznych, urzędników państwowych, młodzieży itp., a wpływy z niej pozwolą na dokonanie koniecznych remontów, gwarantujących bezpieczeństwo ruchu.

Centrala gospodarcza „Solidarność", posiadająca sklepy w całej Polsce, udziela członkom związków zawodowych przy zakupie towarów 10 proc. rabatu.

*

W Bydgoszczy obradował wojewódzki zjazd delegatów Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Po dłuższym referacie programowym płk Sęk-Małecki dokonał odznaczenia medalami „Wolności" 40 zasłużonych działaczy z okresu okupacji.

W obszernej dyskusji nad sprawozdaniami z dotychczasowej działalności szczególną uwagę poświęcono kwestii pomocy b. partyzantom.

*

W zniszczonej przez Niemców fabryce w Tarnobrzegu uruchomiono wytwórnię przetworów chemicznych „Wisła".

W tej chwili produkuje się mydło, pastę do podłóg i obuwia, farby oraz lakiery. Produkcja nowootwartej fabryki w pierwszym rzędzie zaspokoi potrzeby województwa rzeszowskiego.

*

Stalownia huty „Pokój" w Nowym Bytomiu w dniu 4.VII.47 r. doszła w swej produkcji powojennej do 500.000 ton.

500.000 ton! Konstrukcje żelazne mostów, szyny kolejowe i tramwajowe, zestawy kołowe, części maszyn, blacha itp. Gdyby produkowano tylko szyny długość ich wynosiłaby 12 tys. kilometrów.

Uznanie Sejmu dla Ministra Obrony

Marszałek Sejmu Wł. Kowalski przesłał na ręce Ministra Obrony Narodowej Marsz. Żymierskiego uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy w związku z budżetem na 1947 r. następującą rezolucję:

„Sejm wyraża uznanie Ministrowi Obrony Narodowej za oszczędną i rzeczową politykę gospodarowania i podnoszenia ogólnego poziomu wychowania obywatelskiego w Wojsku Polskim oraz za ofiarną pomoc dla chłopów — osadników, wykazywana przez WP. w pracach rolnych i w przeciwdziałaniu klęskom żywiołowym".

Wzmianka o przetargu

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Komunikacyjny zawiadamia, że ogłosił przetarg nieograniczony na budowę drewnianego mostu objazdowego 85 m w świetle oraz rozbiórkę zniszczonej konstrukcji sklepionego mostu kamiennego m³ 600 na rzece Prośnicy w m. Karlino, pow. Kołobrzeg.

Pełne ogłoszenie o przetargu umieszczone jest w Monitorze Polskim.

Przetarg odbędzie się dnia 30 lipca 1947 r. o godz. 10 w Wydziale Komunikacyjnym w Szczecinie, Wały Chrobrego 4.

9276

397 tys. zł. złożył ZPPS na fundusz Ziem Zachodnich

W dniu 12.VII.1947 r. Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów złożył w Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej obligacje P. P. O. K. do dyspozycji Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej, na Fundusz Odbudowy i Zagospodarowania Ziem Zachodnich na ogólną sumę 397 tys. zł.

Deklaracje ofiarowały następujące osoby i instytucje:

		złotych
1.	Kryt Borys	2.000.—
2.	Orlikowski Stefan	2.000.—
3.	Nehring Stanisław	1.500.—
4.	Szmulikowski Sylwester	500.—
5.	Janiak Gabryela	500.—
6.	Piotrowski Stanisław	1.000.—
7.	Szmulakowski Władysław	1.000.—
8.	Mizera Antoni	500.—
9.	Pniak Zbigniew	4.000.—
10.	Jastrzębski Wacław	3.500.—
11.	Hochfeld Julian	1.500.—
12.	Tow. z legitym. Nr 7894	3.000.—
13.	Puternicki	500.—
14.	Koło PPS przy Szpit. „Dz. Jezus"	41.000.—
15.	Pow. Kom. PPS w Działdowie	3.000.—
16.	Wanat Alfons	2.000.—
17.	Bandas Adolf	1.500.—
18.	Gross Stanisław	2.000.—
19.	Kos Piotr	1.000.—
20.	Szedrowicz Władysław	5.500.—
21.	Gellert Piotr	1.000.—
22.	Rada Zakł. Szpitala „Dz. Jezus"	164.500.—
23.	Kaźmierczak Józef	1.000.—
24.	Gronkiewicz Jan	1.000.—
25.	Koło PPS Min. Ośw.	2.500.—
26.	Kępczyński Wincenty	1.000.—
27.	Beluch-Beloński Józef	6.000.—
28.	Urząd Informacji i Prop. w Szczecinie	7.000.—
29.	Krygier Alfred	5.000.—
30.	Koło PPS przy Min. Bezp. Publ.	10.500.—
31.	Boberski Stanisław	2.000.—
32.	Baranowski Feliks	2.000.—
33.	Stawiński Wincenty	1.500.—
34.	Pracownicy Szpit. „Przemienienia Pańsk."	63.500.—
35.	Pracownicy Polskiego Radia	13.500.—
36.	Koło PPS Min. Bezp. Publ.	7.000.—
37.	Zarek Stanisław	500.—

Obrady inspektorów PUR-u

Dziś dnia 15 lipca, o godz. 10 rano, w Biurze Głównym Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo - Parcelacyjnego w Ministerstwie Ziem Odzyskanych, rozpocznie się odprawa i dwudniowe obrady inspektorów osadnictwa i referentów Oddziałów Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, przy współudziale przedstawicieli Ministerstw i zainteresowanych innych instytucji państwowych oraz społecznych.

Przedmiotem sprawozdań, informacji i obrad oraz dyskusji, będą sprawy i zagadnienia, związane z akcją przesiedleńczą z województw centralnych i osiedleńczą na Ziemiach Odzyskanych.

Z Ostatnich dni



Gen. de Gaulle jako Napoleon — afisz wydany przez brytyjskie Ministerstwo Wojny, jako materiał dla szkolenia armii.



Angielscy inżynierowie wysadzili w powietrze, jeden z najbardziej umocnionych schronów berlińskich: bunker przy ZOO.

„Konserwatyzm — to postęp"

Odrodzenie neonacjonalizmu germańskiego

Napisał **Marian Podkowiński**

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Berlin, w lipcu

Prasa niemiecka w ostatnich miesiącach przestała pisać o kłopotach aprowizacyjnych i zaniedbała ataki na Polskę, poświęcając się całkowicie tematowi ewentualnego podziału Niemiec na dwa państwa. Reakcja na zachodzie Niemiec od dawna marzy o koncepcji „Westdeutschland", która by tak odpowiadała przede wszystkim monopolistom i rekinom przemysłowym Niemiec, gdyż wreszcie mogliby przystąpić bez żenady do odbudowy swej dawnej potęgi. Toteż utajone marzenia finansistów hitlerowskich i strasznych mieszczan spod znaku „schwarz - weiss-rot — bis zum tod", skierowane są obecnie na jeden tylko problem: podziału Niemiec. Grunt jest już dostatecznie przygotowany, skoro nawet tak ostrożny dziennik, jak „Der Tagesspiegel" w Berlinie uznał za stosowne wystąpić kilka dni temu z sensacyjnym artykułem, w którym jeden z redaktorów, Eryk Reger, mąż zaufania władz amerykańskich, wyskoczył nagle z wielkim apelem o utworzenie z niemieckiego państwa związkowego w zachodnich strefach (Bundesstaat). Do państwa tego mogłyby się potem przyłączać dobrowolnie poszczególne kraje czyli prowincje niemieckie. Reger przywoływał tu w sukurs rok 1848, kiedy to we Frankfurcie utworzono podobny twór państwowy, który stał się później zaczątkiem pierwszej Rzeszy.

„Niewinne" partie

Korzystając z kontrowersji istniejących wśród okupantów, prawica niemiecka ruszyła do generalnego ataku. Powoli zdobywając sobie teren, potrafiła umiejętnie zacierać za sobą ślady. W tym wypadku dymną zasłoną były owe rozmaite, tak często „niewinne" partie polityczne, którymi przyjaciele Hugenberga i pani Ludendorf pokryli zachodnie połacie Niemiec. O tych knowaniach donosiły nie tylko dzienniki lewicowe. Nawet wspomniany „Tagesspiegel" zajął się tą sprawą, skoro przybrała ona rozmiary wprost zastraszające.

A trzeba pamiętać, że przecież właśnie owe małe partie prawicowe dodały sił i odwagi Hitlerowi do ostatecznej rozprawy z lewicą niemiecką, one to były owym żwirem między trybami dwóch wielkich bloków robotniczych. Nie inaczej dzieje się i teraz. Kto zezwolił ponownie na działalność Marty Ludendorf i jej „Bundu" w Monachium? W czyim interesie pracuje „Rana" czyli radykalni nacjonaliści w Hamburgu? Po co istnieje nadal Reńska Partia Ludowa, na którą głosowało aż 13.000 wyborców? Nawoływała ona w powiecie akwizgrańskim do sabotażu demokracji i to nawet z pewnym sukcesem. Jakie są zadania takiej np. Partii Prawicy, która ma 64 tysiące wyborców i która chełpi się swą skrajną konserwą? Albo organizacja pana von Ostau pn. „Nationale Einheitspartei" — Narodowa Partia Jedności, która nie kryje się bynajmniej z popieraniem teorii rasowych itp. zdobyczy brunatnej epoki. Te same tendencje przejawia partia Reinholda Wulle pn. „Deutsche Aufbaupartei". Połączyła się ona obecnie z Partią Prawicy, celem „konsolidacji wysiłków dla podtrzymania tendencji narodowych w społeczeństwie niemieckim" — jak czytamy w manifeście partyjnym. I pan Wulle i pan von Ostau kontynuują tradycje „ruchu ludowego", t. zw. deutsch-voelkische Bewegung, opierając się na dawnych zwolennikach rozwiązanej partii Niemiecko-socjalnej, która powstała przed ćwierćwieczem jako frakcja frondującej na prawo partii Hugenberga. Niezłe towarzystwo!

Wszystkie te twory polityczne wydają oczywiście pisma, orędzia, manifesty, organizują wiece, pikniki, koncerty, aby tylko zwerbować zwolenników, o których dziś w Niemczech bynajmniej nie trudno. Znajdujemy więc tutaj i takie złote myśli, jak „zacięta walk z lewicą — bez kompromisów" i tak rewolucyjne reformy, jak skasowania denazyfikacji w myśl zasady, że „musimy położyć kres zatruwaniu naszego życia politycznego denuncjacjami i szpiclowaniem".

Der Tagesspiegel" pisze o tym całkiem wyraźnie: „Po odkryciu ciekawej prawdy, że „konserwatyzm to postęp", żądają (prowodyrzy różnych partyjek) rehabilitacji niemieckiego honoru wojskowego w kraju i za granicą, powrotu wszystkich ziem należących do Niemiec na podstawie dziejów i kultury niemieckiej". Partia Prawicy zaś nie wyrzeka się naturalnie zasad konserwatywnych, głosząc, że „jedynym możliwym ustrojem obszarów wschodnich jest wznowienie ustroju wielkich majątków".

Sekunduje nauka...

Tym poczynaniom polityków dzielnie sekunduje i nauka niemiecka, która — jak wiemy — w dobie weimarskiej odegrała katastrofalną rolę torując drogę do władzy hitleryzmowi. W Kolonii, pod protektoratem prezydenta miasta powstała „Wolna Akademia Reńska", która planuje wydanie szeregu zbiorów, m. inn. „Biblioteki Reńskiej" i „Biblioteki światowej". Wedle własnych założeń, Akademia ma być łącznikiem między zachodem i wschodem, zwłaszcza odkąd „Rzeszy grozi niebezpieczeństwo ze wschodu oderwania jej od swych historycznych podstaw". Ponieważ prezesem tej nowej Akademii ma zostać dawniejszy wydawca „Roczników Pruskich", prof. Schotte, można uważać założenie „Wolnej Akademii Reńskiej" za przesiedlenie resztek „Herrenklubu" nad brzegi Renu. Prof. Schotte początkowo zamierzał wejść na arenę polityczną zachodu drogą objęcia redakcji rzekomo bezpartyjnej gazety strefowej. Miał nawet przyrzeczoną pomoc ze strony tuzina magnatów reńskich. Gdy jednak władze wojskowe sprzeciwiły się tak jawnej prowokacji, Schotte postanowił dostać się do serca reakcji „tylnymi schodami polityki kulturalnej". I celu swego dopiął. Będzie mógł teraz dorabiać naukowe teorie do politycznych wybryków odradzającej się reakcji niemieckiej. Znów będzie na glebie nadreńskiej przygotowywał Roczniki pruskie, pełne owej propagandy mieszczańskiego nacjonalizmu, która ongiś otworzyła wrota hitleryzmowi.

W tej atmosferze symbiozy polityczno-naukowej i przy pomocy całego aparatu do walki z demokracją jaki potrafiła jednak stworzyć dziś w Niemczech, — zdawałoby się już zdeptana raz na zawsze — prawica, rozwija się powoli neonacjonalizm germański, wykorzystujący każdą okazję, każdą pomyłkę czyhający stale na koniunkturalne nawet nieporozumienia czy chwilowe niesnaski wśród aliantów, aby zacofańcom niemieckim, którzy żyją jeszcze mirażem przeszłości, dać nową nadzieję odegrania się.

Program „Reichspartei"

Der Tagesspiegel, tak pisze o programie wspomnianej już wyżej „Partii Prawicy": „Nacjonalizm i walka do ostatecznej decyzji przeciw wrogom kraju i za granicą, zwalczanie poglądu, „jakoby litość odegrała jakąkolwiek rolę w dziejach polityki światowej", wznowienie militarystycznych legend, brak wszelkiej krytyki w ocenie „bohaterów", postawa zimnego wyczekiwania wobec aliantów, „aby zupełnie na trzeźwo obserwować walkę między Wschodem a Zachodem", propaganda, że „bezwarunkowa kapitulacja coraz bardziej okazuje się obosieczną bronią dla aliantów"... — oto program „Reichspartei".

Takie idee kolportowane są na Zachodzie Niemiec. Idee, za które i Niemcy i świat cały drogo zapłaciły i jeszcze płacą. Czyż nie nadszedł już czas najwyższy, aby wreszcie ugasić lont, nim bomba wybuchnie?

Partyzantka na Krymie i na Ukrainie

skutecznie walczyła z Niemcami

Działalność na tyłach wroga w świetle pamiętników

W czasach gdy Krym znajdował się pod okupacją niemiecką, pewnego dnia poczęły się pojawiać na murach Symferopola porozklejane tajemniczą ręką ulotki, demaskujące kłamstwa niemieckich komunikatów wojennych informujące ludność miasta o prawdziwej sytuacji na frontach. Równocześnie zaszły wypadki, które mocno zaniepokoiły dowództwo niemieckie na Krymie: zapłonęły magazyny wojskowe, a na kolejach powtarzały się zagadkowe katastrofy, niszczące dziesiątki transportów wojennych i hamujące ruchy wojsk nieprzyjacielskich.

Tajemniczy szklarz

Wydarzenia wyżej opisane spędzały sen z powiek symferopolskiego gestapo, które stawało na głowie, by ująć organizatorów dywersji. Dowództwo niemieckie i kierownictwo gestapo połapały się wkrótce, że mają do czynienia ze świetnie zorganizowanym ośrodkiem podziemnym. Nikomu jednak nie wpadło na myśl, że na czele grupy partyzanckiej stoi niepozorny starzec, na wpół ślepy szklarz, który — wzbudzając powszechne politowanie — z trudem poruszał się ze swoją skrzynką ze szkłami po ulicach miasta. Człowiek ten, nazwiskiem Iwan Kozłow, kierował właśnie walką radzieckiej partyzantki Krymu. Jako dowódca nielegalnej grupy bojowej utrzymywał kontakt z różnymi oddziałami podziemnymi, organizował dywersyjne centra i inicjował niezwykle śmiałe i ryzykowne akcje sabotażowe.

W czasie najazdu hitlerowskiego Kozłow był już w podeszłym wieku i tak dalece zniemożyła go ciężka choroba oczu, że musiał przerwać pracę zawodową. Zajęcie rodzinnych stron przez Niemców tchnęło w starca nowe siły. Kozłow nadawał się znakomicie do prowadzenia walki podziemnej, jako że znał doskonale każdy zakątek Krymu i miał za sobą wieloletnie doświadczenie nielegalnej pracy rewolucyjnej. Jako stary, bo od roku 1905, członek partii zwiedził mnóstwo więzień i etapów carskich i nie raz pobył na zesłaniu. Nie obce mu były arkana i chwyty konspiracji, żelazna wytrzymałość, zimna krew i odwaga.

Kozłow uwiecznił swoje przeżycia partyzanckie w pamiętnikach, ogłoszonych w r. 1947 w literackim miesięczniku „Sztandar", p. t. „W krymskim podziemiu". Pamiętniki te odznaczają się prostotą, wielką dynamiką i dokumentalnym wprost autentyzmem. Z zapartym tchem śledzimy dramatyczne zmagania odważnego bojownika, któremu na każdym kroku groziły śmierć, niepowodzenie lub zdrada. Kozłow posiadał umiejętność dobierania towarzyszy walki, których bardzo ostrożnie wyłuskiwał z otoczenia. Byli to zwykli ludzie, najczęściej młodzi, którzy nie zawahali się postawić życie swe na jedną kartę w walce z faszyzmem. W szeregach bojowców Kozłowa widzimy prostą kobietę Małgorzatę Jerigową, której autor wystawia piękne świadectwo za odwagę i poświęcenie, przy utrzymywaniu łączności między partyzantami i ukrywaniu ludzi i broni. Wspomina również Kozłow inżyniera Wiktora Jefremowa, który jako pomocnik naczelnika stacji stworzył zdecydowaną na wszystko grupę dywersyjną, wyrządzającą dowództwu niemieckiemu krwawe niespodzianki. Postacie Kozłowa to nie bohaterowie z bajki, lecz ludzie z prawdziwego zdarzenia, śmiali i bohaterscy desperaci, bojownicy z krwi i kości. Wielu z nich nie doczekało się oswobodzenia Krymu. Kiedy Kozłow po wygnaniu Niemców skierował pierwsze kroki do byłego gmachu gestapo, znalazł tam ostatnie pozdrowienie padłych na posterunku przyjaciół, czerniące się na krwią zbryzganych ścianach:

„Tutaj siedział 10.III.1944 r. Wiktor Jefremow, w 28-ym roku życia. Skazany na śmierć, która nadejdzie 24.III.1944 r. Żegnajcie drodzy przyjaciele i towarzysze! Umieram za ojczyznę".

Wśród partyzantów Ukrainy

Równocześnie ze wspomnieniami Kozłowa ogłasza miesięcznik „Nowy Świat" pamiętniki wodza partyzantów ukraińskich, któremu przyznano dwa razy miano Bohatera Związku Radzieckiego — Aleksieja Fiedorowa. Jest to historia ruchu partyzanckiego w okręgu Czernichowskim. W czasach bezładnej ucieczki ludności cywilnej przed Niemcami Fedorow posterował w przeciwnym kierunku — wprost do niemieckiego gniazda szerszeni. Udało mu się zjednoczyć wokoło siebie bardziej wartościowe jednostki, podnieść na duchu zrezygnowanych i dobrać kadry przyszłego ośrodka partyzanckiego.

Na razie opublikował Fiedorow pierwszą część swoich pamiętników. Autor opowiada z dramatycznym napięciem o trudnych początkach swej pracy, kiedy to nie było żadnej łączności z rozsianymi po lasach patriotami, ni zorganizowanych oddziałów bojowych, ni schronów powstańczych. W tych warunkach tworzył Fiedorow wśród mnóstwa niebezpieczeństw i przygód zalążki dowództwa ruchu powstańczego w swoim okręgu i macierzystej organizacji, która zadała wiele krwawych ran armii hitlerowskiej.

H. ABRAMOW

(tłumaczenie z rosyjskiego)

GŁOSY i ODGŁOSY

„SQUATTERS" W PARYŻU

Na wzór angielskich „squattersów", którzy nie mając mieszkań, zajmowali puste i niezamieszkałe domy w Londynie i innych miastach w Brytanii, z kolei Francuzi naśladować zaczęli tę „radykalną" metodę zdobycia taniego dachu nad głową. Do nieruchomości przy ulicy Secretan w Paryżu, niezamieszkałej od 1939 roku i uznanej za nienadającą się do zamieszkania ze względów sanitarnych, wprowadziło się przed kilku dniami dziewięć rodzin paryskich, które dotychczas gnieździły się w hotelach, płacąc za pokój olbrzymie sumy. Rodziny te przewiozły na ręcznych wózkach swój dobytek, wywołując sensację całej dzielnicy. W kilka godzin po przeprowadzce zjawili się w domu milicjanci, którzy nakazali nowym „squattersom" natychmiast opuścić mieszkania, uznane specjalnym dekretem za niedozwolone. „Squattersi" zgodzili się pod „naciskiem władz" na opuszczenie domu, nie zabrali jednak mebli, twierdząc, że użyją wszelkich dostępnych środków, aby wygrać sprawę na drodze sądowej.

„JAMBOREE POKOJU"

Rozległe łąki, rozciągające się na przestrzeni 650 hektarów w kolanie Sekwany, koło Moisson, 70 km od Paryża — będą wkrótce terenem olbrzymiego obozu harcerskiego. Tutaj odbywać się będzie VI Jamboree, międzynarodowy zjazd harcerzy ze wszystkich stron świata. Obóz gościć będzie między 9 a 21 sierpnia 30.000 dziewcząt i chłopców.

Nowoczesne miasteczko, wyposażone we wszystkie udogodnienia cywilizacyjne: wodę bieżącą, telefony, elektryczność itp., 15 kilometrów bitych dróg, szpital, kina, teatry, dworce, lotnisko, przystań oraz kwatery dla 30.000 osób w namiotach — jednym słowem, jak twierdzi architekt, planujący budowę obozu — powrót do natury.

Prace w obozie są już na wykończeniu. Rząd francuski wyasygnował na te przygotowania pierwszego „Jamboree Pokoju" 150 milionów franków.

KTO BYŁ SPRAWCĄ ZAJŚĆ W DIJON?

W Dijon odbyła się rozprawa przeciwko oskarżonym o spowodowanie zajść w pierwszych dniach czerwca. Jak wiadomo, ofiarą rozruchów padło archiwum policji śledczej. Rozbestwiony tłum zniszczył wszystkie akta, dotyczące obywateli miasta i świadczące o ich gospodarczej współpracy z Niemcami w czasie okupacji oraz powojennych nadużyć.

Dochodzenie wykazało, że podżegaczami zajść byli ludzie, którym osobiście zależało na zniszczeniu obciążających dowodów.

Na ławie oskarżonych zasiadło m. in. kilku znanych kolaboracjonistów, złodziei i malwersantów. (dr.)

Listy z Łodzi

Tydzien różnych spraw

Niedawno Instytut Socjologiczny w Łodzi zwrócił się z apelem do mieszkańców naszego grodu, aby spisywali historię Łodzi. Dzieje fabrycznego miasta, to dzieje przemysłu i walki robotniczej. Tutaj właśnie starzy robotnicy, pamiętający dawność, mogą oddać nieocenione usługi. Instytut Socjologiczny nawołując do spisywania pamiętników zapowiedział jednocześnie konkurs, który wyróżni najlepszą pracę.

Rzecz ta wywołała żywe poruszenie w naszym mieście. Organ socjalistyczny „Kurier Popularny" przypomina, że krótko po rewolucji 905 roku powstał w Łodzi pomysł założenia muzeum robotniczego, któreby odzwierciadliło pracę i walkę łódzkiego robotnika. Zebrano już materiały, niestety dalsze wypadki polityczne podziałały hamująco na rozwój muzeum. Ale koncepcja sama jest wartościowa i warto do niej wrócić. Chodzi o to, aby mozolna przeszłość łódzkiego robotnika, aby jego heroiczne walki o niepodległość, a równie uporczywe zmagania z wyzyskiem kapitału — dzisiaj nie uległy zapomnieniu. Gdzie, jak gdzie, ale właśnie w Łodzi powinna istnieć historia polskiego robotnika, bądź w formie „muzeum walk", albo w postaci proponowanej przez Instytut Socjologiczny.

W związku z tą całą sprawą — niespodzianka dla czytelników. Otóż słyszymy o 700-leciu Torunia, czy 600-leciu Bydgoszczy, o zacności wiekowej tego czy innego grodu? O Łodzi utarło się przekonanie, że jest to środowisko powstałe w ciągu jednego XIX wieku. Tak jest istotnie, gdy chodzi o rozwój przemysłu, budowę fabryk i narodziny proletariatu. Ale Łódź sama, jak sądzicie, ile wiosen liczy? Otóż niedługo obchodzić będziemy 525-lecie naszego miasta.

Nie wszyscy wiedzą, że Łódź jest aż tak stara. Dyrektor Archiwum Łódzkiego, ob. R. Kaczmarek, pisze na ten temat: „Ogółowi mieszkańców Łodzi znaną jest li tylko stuletnia historia Łodzi, miasta przemysłowego, natomiast zupełną nowością są wieści o przeszło pięcio-wiekowej przeszłości miasta rolniczo - rzemieślniczego i jeszcze o odleglejszych czasach, sięgających początków XIV stulecia wtedy, kiedy Łódź wchodziła w skład dóbr biskupa kujawskiego (włocławskiego). Istnieje akt lokacyjny miasta (niestety tylko w odpisie) na miasto Łódź, które ma korzystać z dobrodziejstw ogólnie w tych czasach panującego, magdeburskiego prawa samorządowego, tak jak rządziła się tym prawem Łęczyca. Dokument ten znajduje się w Archiwum Kapitulnym we Włocławku. Akt ten istotnie został wydany w Przedkorzu w r. 1423 przez króla Władysława Jagiełłę.

A więc początki historyczne Łodzi stwierdzone dokumentem sięgają XV wieku. Niedługo będziemy obchodzić 525-lecie miasta.

Jesteśmy zatem co najmniej tak samo starzy, jak inne grody, natomiast tętnimy bujniejszym życiem. Rozwój przemysłowy Łodzi liczy zaledwie 100 lat, a dał największe środowisko produkcyjne w Polsce. Walka z kapitałem, walka robotnika o ojczyznę — wzbogaciły to środowisko nowymi wartościami. Dzisiaj Łódź jest kuźnią polskiego radykalizmu, dla którego socjalizm i niepodległość są najwyższymi wartościami.

Właśnie pod tym znakiem odbył się w Łodzi zjazd członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację. Uczestnicy tego zjazdu bez względu na przekonania polityczne walczyli w jednolitym froncie przeciwko okupantowi niemieckiemu. Obecnie ci sami ludzie stoją w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski. Uchwalona rezolucja m. in. głosi: „Zebrani... wyrażają swe niezłomne przekonania, że podobnie jak/w walce z najeźdźcą, cały naród zjednoczył się bez różnicy przekonań politycznych, tak i teraz wszyscy powinni w jednolitym froncie stanąć do odbudowy zniszczonego kraju. Najcenniejsze ogniwa tego jednolitego frontu — to sojusz obu partii robotniczych i jedność robotniczo - chłopska. Ta jedność jest nam niezbędna dla poprowadzenia skutecznej walki z międzynarodową reakcją, która pragnie odebrać nam nasze Ziemie Zachodnie. Wewnątrz kraju resztki reakcji przez sabotaż gospodarczy i spekulację pragną podważyć dzieło odbudowy. Ta jedność jest niezbędna dla walki o realizację planu 3 letniego, który jedynie jest w stanie zapewnić trwałą niezawisłość naszemu krajowi".

Rezolucja słusznie położyła nacisk na wagę jednolitego frontu i walkę ze spekulacją.

Jakkolwiek społeczeństwo łódzkie zorganizowało się silnie do walki ze spekulacją, czynniki aspołeczne wynajdują coraz nowsze sposoby szkodzenia robotnikowi. Ostatnio pomysłowi spekulanci chwycili się systemu zamykania sklepów na przeczekanie największego nasilenia walki z drożyzną. A więc na drzwiach pojawiają się karteczki oznajmiające klientom, że właściciel wyjechał, albo zachorował, albo przeprowadza remont, więc sklep musi być zamknięty. W istocie; spekulanci chcą przetrzymać gorączkę antydrożyźnianą i potem znów sklep otworzyć podejmując jednocześnie z powrotem akcję zwyżkowania cen. Taka postawa jest antyspołeczna i godzi w interesy robotnika, który traci najbliższe nieraz źródła zaopatrzenia. Odbija się to poza tym ujemnie na naszym życiu gospodarczym. Łódzka delegatura Komisji Specjalnej wydała zatem słusznie zakaz wprowadzania tego rodzaju antydemokratycznej gospodarczej polityki. Sklepów bez zezwolenia władz, zamykać nie wolno.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Życie GOSPODARCZE

Inwestycje obrotu towarowego
dominantą planu spółdzielczego

Zasadniczą cechą Planu Odbudowy Gospodarczej jest oparcie się na trzech sektorach naszej gospodarki. Na nich też musiał oprzeć się plan inwestycyjny, wchodzący w skład Planu Odbudowy. Ramami Planu Inwestycyjnego objęte zostały wszystkie inwestycje państwowe, znaczna część społecznych i tylko skromna prywatnych.

Trzon sektora społecznego stanowi spółdzielczość, która w planie inwestycyjnym reprezentowana jest w sposób dwojaki:

1 przez osobny, autonomiczny plan, stanowiący część planu ogólnego, a zamykający w sobie większą część inwestycji tego sektora,

2 za pomocą poszczególnych resortów, związanych branżowo z danym rodzajem spółdzielczości (np. budownictwo spółdzielcze figuruje w planie inwestycyjnym Ministerstwa Odbudowy).

Pomoc Państwa dla spółdzielczości na odcinku inwestycyjnym znajduje swoje odzwierciadlenie w wysokości preliminowanych na ten cel kredytów w planie. Zamyka się ona kwotą 1,6 mild. zł w roku 1947 i przeznaczona jest w 55 proc. na sfinansowanie autonomicznego planu spółdzielczego w 45 proc. zaś na inwestycje spółdzielcze figurujące w planach różnych resortów. Ponadto spółdzielczość przeznaczyła na inwestycje znaczną część środków własnych. Udział ich w planie na rok 1947 zamyka się kwotą ponad 1,5 mild. zł, ponosząc tym samym ogólną sumę mającą być wydatkowaną na planowe inwestycje spółdzielcze do zgórą 3,1 mild. zł. Poza planem pozostaja inwestycje spółdzielni transportowych, częściowo przemysłowych oraz różnych innych spółdzielni przeprowadzających prace sposobem gospodarczym.

Potrzeby inwestycyjne spółdzielczości, zarówno w związku ze zniszczeniami wojennymi, jak i wobec stawianych jej zadań w ramach Planu Odbudowy Gospodarczej są olbrzymie. Na podstawie zebranych informacji ustalono je w 1947 r. na 7,8 mild. zł. Niestety — ograniczone możliwości finansowe Państwa, dyktowane koniecznością uniknięcia zjawisk inflacyjnych, doprowadzić musiały w konsekwencji do zredukowania wydatków inwestycyjnych i ograniczenia ich do ram nakreślonych powyżej.

Spółdzielczość obejmuje swym zasięgiem szereg dziedzin gospodarki narodowej. Zacząwszy od obrotu gospodarczego, a skończywszy na najróżniejszego typu usługach poprzez przemysł, rolnictwo, budownictwo czy rybołówstwo — wszędzie spółdzielczość ma mniejszy lub wiekszy udział. O aktualnej polityce inwestycyjnej spółdzielczości decydować beda kierunki nakładów na poszczególne, wymienione powyżej gałęzie. Kierunki te muszą być zsynchronizowane z celami postawionymi przed Planem Odbudowy Gospodarczej.

W związku z tym podział wydatków wewnątrz planu spółdzielczości przeprowadzono jak następuje:

Rodzaj wydatków	Nakład w mil. zł.	% planu
Obrót i dystrybucja	1.334	42
Przemysł	703	22
Rolnictwo	265	8,5
Budownictwo mieszkaniowe i administracyjne	776	25
Inne wydatki na człowieka	75	2,5
Razem	3.153	100,0

Inwestycje obrotu gospodarczego

Z zestawienia wynika, że najwięcej środków przeznaczyła spółdzielczość na inwestycje w dziedzinie obrotu gospodarczego. Jest to całkiem zrozumiałe na tle postawionych spółdzielczości zadań.

Jeżeli spółdzielczość ma stać się głównym i decydującym czynnikiem w zakresie wymiany między wsią a miastem, jeżeli ma odegrać ważną rolę w zaopatrzeniu ludności miejskiej w dobra konsumcyjne, jeżeli ma podnieść ilość punktów handlowych w 1949 r. do 25.000 — to musi inwestować przede wszystkim w dziedzinie obrotu gospodarczego.

Skromne ramy planu inwestycyjnego w 1947 r. umożliwią dokonanie następujących prac w dziedzinie zaopatrywania konsumentów: spółdzielnie kosztem 560 miln. zł dokonują szeregu remontów i budowy nowych magazynów i sklepów, zaopatrując je jednocześnie w urządzenia, tabor samochodowy i konny; „Społem" skoncentruje nakłady inwestycyjne głównie na budowie 11 i remontach 34 magazynów oraz na garażach i warsztatach, na co preliminuje się 290 miln. Ponadto w ramach resortu Przemysłu i Handlu przeznaczono 195 miln. zł, na inwestycje w dziedzinie rozbudowy sieci sklepowej na Ziemiach Odzyskanych.

Obrót towarowy w zakresie produkcji rolnej i hodowlanej udoskonalony zostanie w 1947 r. przez wykonanie takich prac inwestycyjnych jak: budowa i remonty 75 magazynów zbożowych i 50 towarowych oraz wyposażenie aparatu obrotu mlekiem, rybami, zwierzętami rzeźnymi i produktami ogrodniczymi, w niezbedne urządzenia, które to prace przeprowadzą spółdzielnie. „Społem" ograniczy się do remontów i budowy magazynów akcji „Przemysł dla wsi" oraz składów rybnych w Warszawie i Łodzi. Ponadto pewne kwoty na spółdzielcze elewatory i magazyny zbożowe przeznaczono w ramach Ministerstwa Aprowizacji.

Niepodobna mówić o obrocie gospodarczym bez zwrócenia uwagi na tak ważne i istotne obecnie zagadnienie jakim jest przygotowanie spółdzielczych domów towarowych, które — rzecz prosta — nie powstaną bez odpowiednich nakładów inwestycyjnych. Tu również Państwo przychodzi spółdzielczości z pomocą stwarzajac na ten cel 100 milionową rezerwę w planie, z której korzystać mają zarówno przedsiębiorstwa spółdzielcze jak i państwowe, zainteresowane w tworzeniu domów towarowych.

Rozbudowa przemysłu spółdzielczego

22-procentowe nakłady na przemysł spółdzielczy są całkiem uzasadnione w związku z koniecznością odbudowy i rozbudowy tej niezwykle ważnej dziedziny gospodarki kooperacji, jak i w związku z ogólnymi tendencjami tegorocznego planu inwestycyjnego, zmierzającymi do odbudowy przemysłu. Kosztem 703 miln. zł. przeprowadzi się szereg inwestycji w dziedzinie przemysłu rolnego i pomocniczo-rolnego, należącego do spółdzielni „Samopomoc Chłopska", w dziedzinie przemysłu prowadzonego przez różne spółdzielnie handlowe i „Społem" oraz w przemyśle budowlanym, tak ważnym ze względu na rozwijającą się spółdzielczość budowlaną.

Efekty tych prac — to podniesienie opłacalności produkcji rolnej przez stworzenie przemysłu rolnego, to ominięcie nadmiernej ilości ogniw pośredniczących przez stworzenie własnej, tańszej i doskonalszej produkcji artykułów spożywczych i codziennego użytku.

Inwestycje związane z rolnictwem stanowią skromną pozycję planu. Dominantę wśród nich stanowią wydatki na zagospodarowanie resztówek przez spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" — resztę zajmują inwestycje spółdzielni rybackich.

Wydatki na człowieka w planie inwestycyjnym spółdzielczości stanowią 27,5% i zasługują na szczególną uwagę. Zestawiając je z 18,2% cyfrą obrazującą ogół tych wydatków w całości planu inwestycyjnego, dojdziemy łatwo do przekonania, że spółdzielczość potrafiła najlepiej zrealizować tezę o humanitaryźmie planu.

Spółdzielcze inwestycje „na człowieka" staraja sie zapełnić przede wszystkim lukę powstałą w planie na odcinku budownictwa mieszkaniowego — problemu najistotniejszego dla milionów mieszkańców naszych zniszczonych miast. Inwestycje budowlane stanowiace czwartą część planu spółdzielczego — to nowe mieszkania nie tylko dla urzędników faworyzowanych i ustosunkowanych instytucji, ale dla każdego szarego robotnika i urzędnika — członka rodziny spółdzielczej.

JAN MARZEC

Nowy polski parowóz
Szybka odbudowa taboru kolejowego

Przemysł taboru i sprzętu kolejowego w Polsce ulokowany jest przeważnie na zachodzie kraju. Z wielkich zakładów pracujących na Ziemiach Odzyskanych wymienić należy Państw. Fabrykę Wagonów we Wrocławiu, Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze oraz Państwowe Zakłady Taboru Kolejowego w Elblągu. Na terenie dawnych województw zachodnich pracują Zakłady Cegielskiego w Poznaniu, Wytwórnia Wagonów i Mostów w Chorzowie, Fabryka Sygnałów Kolejowych w Bydgoszczy, wreszcie Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie.

Fabryki te produkują węglarki, wagony - cysterny, wagony - chłodnie, wagony osobowe, parowozy towarowe i parowozy wąskotorowe, tramwaje, urządzenia zabezpieczenia ruchu kolejowego i sygnalizacji, wreszcie konstrukcje mostowe. Przygotowuje się produkcję wagonów osobowych, pocztowych, motorowych i elektrowozów. Ponad to w opracowaniu są plany budowy ciężkich węglarek o nośności 55 ton.

Zakłady Cegielskiego w Poznaniu wyprodukowały lokomotywę towarową TY 45. Jest to całkowicie polski parowóz wyprodukowany w stosunkowo bardzo krótkim czasie po ukończeniu działań wojennych. Ciężkie warunki, w jakich po skończonej wojnie znalazły się wytwórnie taboru kolejowego, oraz konieczność jak najszybszego zaopatrzenia kolei w parowozy o większej mocy — dały impuls do pracy nad skonstruowaniem polskiej lokomotywy towarowej, ulepszonej a zarazem oszczędnościowej tak pod względem materiałów, jak i robocizny. Głównymi wytycznymi przy budowie parowozu TY 45 były: jak największe wykorzystanie materiałów, stosowanie najprostszych sposobów wykonania i skasowanie wszelkiej zbędnej obróbki części parowozowych.

W związku z powszechnym brakiem miedzi zastosowano zamiast miedzianych nitowanych skrzyń ogniowych — stalowe, całkowicie spawane. Nitowane nasady dla armatury innych części, umocowanych na kotle — zmieniono na nasady przypawane. Bronzowe części parowozu jak np. armatura kotłowa, panwie maźnicze — zastąpiono częściami ze staliwa, żeliwa lub stali. Zamiast popielnika nitowanego zastosowano popielnik całkowicie spawany. Zmieniono otwartą budkę nitowaną dla maszynisty na budkę spawaną, wszechstronnie zakrytą i dającą się połączyć z tendrem za pomocą harmonii.

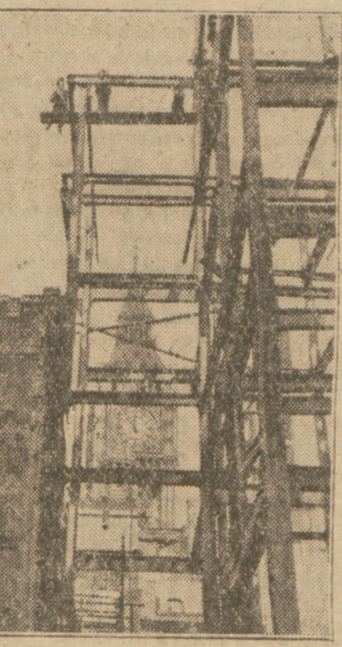
Sprowadzane przed wojną z za granicy precyzyjne urządzenia parowozowe jak turbogeneratory, pompy smarne, szybkościomierze oraz niektóre inne części — produkuje się obecnie dla parowozów TY 45 całkowicie w Polsce.

W porównaniu z poprzednio używanym parowozem TY 42 (typu niemieckiego), który posiadał przy najekonomiczniejszej szybkości 63,5 km./godz. największą moc 1.500 KM, TY 45 przy szybkości 64,5 km/godz. posiada moc 1.720 KM.

Przemysł taboru i sprzętu kolejowego przewiduje rozpoczęcie już niebawem prac konstrukcyjnych nad stworzeniem lokomotywy towarowej jeszcze cięższej. Plany te rychło wejdą w stadium realizacji.

Przemysł taboru i sprzętu kolejowego wykazuje dużą prężność. W 1945 r. wyprodukował on 69 nowych parowozów. Cyfra ta w 1946 r. urosła do 149 sztuk, łącznie więc do końca 1946 r. wyprodukowano 218 nowych parowozów. Plan budowy na 1947 rok r. przewiduje wykonanie 180 lokomotyw; zgodnie z tym planem postępuje produkcja. Poza nowymi parowozami fabryka Cegielskiego w Poznaniu oraz fabryka lokomotyw w Chrzanowie dokonały kapitalnego remontu 204 sztuk parowozów. Cyfry te pozwalają wierzyć w szybkie wyrównanie braków w taborze kolejowym.

Odbudowa Londynu



Szkielet nowego gmachu Izby Gmin stawianego na miejsce zburzonego przez Niemców.

Handel zagraniczny
w życiu gospodarczym Wielkiej Brytanii

Podkreśla się niejednokrotnie zasadnicze znaczenie, jakie posiada handel zagraniczny dla gospodarki brytyjskiej. W najprostszym ujęciu problem polega na tym, że W. Brytania musi zwiększać i tak już wysoki poziom importu zarówno dla wewnętrznego zaopatrzenia w artykuły konsumcyjne, jak i dla zaopatrzenia krajowego aparatu wytwórczego w surowce. Zrównoważenie bilansu handlowego nie może więc nastąpić na drodze ograniczenia przywozów, pozostaje jedynie możliwość zwiększenia wywozów.

Zagadnienie to nabrało na sile i stało się istotne w okresie powojennym, ponieważ równocześnie zmieniła się na niekorzyść budowa bilansu płatniczego Wielkiej Brytanii. Znaczne obniżenie poważnych przed wojną pozycji bilansu płatniczego, jak dochody z lokat za granicą czy też dochody z usług, spowodowało konieczność dążenia do zmniejszenia deficytu bilansu handlowego. Jednocześnie daje się stale odczuć niekorzystny stosunek cen importowych i eksportowych.

Deficyt bilansu płatniczego

Bilans płatniczy, przewidywany na rok bieżący, zamknie się prawdopodobnie deficytem w wysokości 255 miln. funtów. Wpłynie na to niemal w całości deficyt bilansu handlowego (250 miln. funtów) ponieważ wydatki rządu za granicą (100 miln. funtów) oraz rozchody na turystykę, filmy itp. (55 miln. funtów) bilansowane są przez dodatnie saldo usług transportowych (30 miln. funtów), dywidend i oprocentowania kapitału (80 miln. funtów) oraz inne przychody (40 miln. funtów).

Bilans handlowy na r. bież. przewiduje przywóz wartości 1.450 miln. funtów przy wywozie o wartości 1.200 miln. funtów.

Przywóz

Spodziewany jest następujący układ importu: żywność i dostawy dla rolnictwa 525 miln. funtów, surowce i dostawy dla przemysłu 525 miln., maszyny i wyposażenie 60 miln., produkty naftowe 55 miln., tytoń 50 miln., inne dobra konsumcyjne 35 miln.

W porównaniu z danymi z r. 1946, przy ogólnym wzroście importu o 152 miln. funtów (11,7 proc.), planowane przywozy żywności przewyższają dane z r. 1946 o 21 proc., zaś surowców o 36 proc., natomiast import wyrobów gotowych zmniejszy się o 33 proc.

Wywóz

Planowana wartość wywozu (1.200 miln. funtów) wyższa jest od wartości z r. ub. o 288 miln. (31,5 proc.). Objętość wywozu, która w czwartym kwartale r. ub. osiągnęła poziom o 11 proc. wyższy od przeciętnego stanu przedwojennego winna wzrósnąć w roku bieżącym do poziomu 140. Podkreśla się zasadniczą wagę tego postulatu, w przeciwnym bowiem razie deficyt płatniczy ulegnie dalszemu zwiększeniu, co spotęguje brytyjskie trudności rozrachunkowe.

Eksport Wielkiej Brytanii składa się w przeważającej części z gotowych produktów przemysłowych. Pierwszoplanowym zagadnieniem staje się więc powiększenie produkcji przemysłu pracującego na eksport. Problem ten nie jest prosty, zawiera w sobie dwie zasadnicze trudności. Pierwsza z nich to trudność ogólnego zwiększenia produkcji wobec dotkliwych często braków: rąk roboczych, paliwa i surowców oraz niedostatecznego stanu technicznego urządzeń wytwórczych (szczególnie przemysł tekstylny). Druga — to fakt, że ciężar wysiłku eksportowego leży niemal całkowicie na niewielu działach produkcji (szczególnie przemysł chemiczny i metalurgiczny). Jedynie te działy wykazują również dalsze możliwości rozwojowe. Wzrost ogólny wywozu o 40 proc. oznacza więc konieczność nieproporcjonalnie większego wzrostu eksportu owych podstawowych artykułów.

Równolegle do zagadnień ilościowych i jakościowych w brytyjskim handlu zagranicznym występuje problem jego struktury geograficznej. Obecnie 42 procent przywozu pochodzi z krajów o walucie „silnej", natomiast zaledwie 14 proc. wywozu kierowane jest na te tereny. Stan taki wywołuje znaczne i szybkie wyczerpywanie brytyjskich rezerw dolarowych. Brytyjska polityka handlu zagranicznego stawia więc sobie za zadanie zwiększenie wywozu do obszaru waluty mocnej przy jednoczesnym zwiększeniu przywozu z terenów waluty słabej.

Przeprowadzenie tych postulatów umożliwi Wielkiej Brytanii osiągnięcie dwóch zasadniczych celów: uniknięcie dalszego osłabienia równowagi płatniczej i osiągnięcie równowagi strukturalnej, która umożliwiłaby zrównoważenie rozrachunków z poszczególnymi obszarami walutowymi.

K.

Przetarg nieograniczony

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) wykonanie robót ślusarskich przy budowie zapalarni w Warsztatach Głównych w Poznaniu,
2) wykonanie robót stolarskich w Gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu.

Terminy wykonania robót do pkt 1) 90 dni roboczych od daty podpisania umowy, 2) 75 dni roboczych od daty podpisania umowy.

Bliższe informacje i potrzebne druki można otrzymać za zwrotem kosztów po 200.— zł od przetargu w Z. O. K. P. w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 5 lub w Kierownictwie Odbudowy K. P. w Poznaniu przy ul. Skarbowej [illegible] w Gmachu Starej Dyrekcji. Oba przetargi są traktowane samodzielnie.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej w Zarządzie Odbudowy Kolei Państwowych w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej Nr. 5 do dnia 2[illegible] lipca 1947 r. godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 lipca 1947 r. o godz. 10.30. Oferenci obowiązani są złożyć w Banku Gospodarstwa Krajowego [illegible] w Bydgoszczy na konto Zarządu Odbudowy Nr. 75/212 wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferty.

Brak złożonego wadium spowoduje unieważnienie oferty. Zarząd Odbudowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz jakichkolwiek odszkodowań, jak również prawo wyboru oferenta.

Z. O. zastrzega sobie również prawo podziału zamówienia na roboty stolarskie w pkcie 2 na dwie lub trzy części. 9288

Cyrk ARENA
Jagiellońska róg Brukowej
WIELKI ATRAKCYJNY PROGRAM
SIŁY ARTYSTYCZNE KRAJOWE I ZAGRANICZNE
Początek przedstawienia o godz. 20-ej w niedzielę i święta o godz. 16-tej i 20-tej.

Ogłoszenie o przetargu

Państwowa Centrala Handlowa O. R. w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót przebudowy i remontu Domu Towarowego P. C. H. w Toruniu przy ul. Rynek Staromiejski 36/37a.

Przetarg obejmuje roboty rozbiórkowe, murarskie, tynkarskie i żelbetowe, stolarki budowlanej, ślusarskie i kowalskie, instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i instalacji elektrycznej.

Oferta musi być złożona na całość robót.

Bliższe informacje otrzymać można w P. C. H. Ref. Techniczny, ul. Mostowa 30, p. 19 na I p. gdzie również można otrzymać podkładki ofertowe. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaków firmy z napisem: „Oferta na roboty przebudowy i remontu budynku przy ul. Rynek Staromiejski 36/37 w Toruniu" należy składać do dn. 23.7.1947 r. w Ref. Technicznym P. C. H. ul. Mostowa 30 p. 19 do godz. 11-ej, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączy:

a) kwit wpłaconego na konto P. C. H. Toruń w Kasie Banku Narodowego w Toruniu wadium przetargowego w wysokości 2 proc. od sumy ofertowej, wzgl. dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium,
b) odpis świadectwa przemysłowego, upoważniającego do wykonywania robót.

Dyrekcja P. C. H. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na sumę przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości wykonania robót. 9286

Ogłoszenie

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zamierza w drodze przetargu powierzyć wykonanie części masz. do maszyn mod. „E", mających być przebudowanymi na mod. „P".

Firmy reflektujące na tę robotę zechcą zgłosić się po dane ofertowe do Biura Technicznego D. P. M. T. w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15.7.47 r. godz. 10 w Biurze Technicznym D. P. M. T. w Warszawie.

Dyrekcja P. M. T. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę lub unieważnienie całego przetargu bez podania powodów.

D. P. M. T. zastrzega sobie ważność oferty w ciągu 1 miesiąca od daty wystawienia. 9290

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE
Warszawa, ul. Szwedzka 2-4

Woj. Kom. OM TUR
Informacje w godz. 8—18

Życie gospodarcze

WYDOBYCIE ROPY NAFTOWEJ

Produkcja polskiego przemysłu naftowego rośnie z miesiąca na miesiąc. Po uzyskaniu najwyższej średniej dziennej wydobycia ropy w kwietniu, osiągnięto w maju rekord wydobycia ropy w okresie powojennym. Wydobycie ropy za czerwiec wynosi 11.048 ton, co stanowi 102,2 proc. planu i jest nowym rekordem. W roku ubiegłym w czerwcu produkcja ropy wynosiła 9.805 ton, czyli o 1,243 ton mniej niż obecnie.

Plan wydobycia gazu przekroczono w 20 proc., wydobywając około 8,5 miliona metrów sześciennych.

ZDOLNOŚĆ PRZETWÓRCZA RAFINERII ROPY NAFTOWEJ

Polskie rafinerie ropy naftowej posiadają zdolność przetwórczą wynoszącą ok. 200 tys. ton ropy rocznie. Po ukończeniu rafinerii w Trzebini, której budowa będzie trwała do końca roku 1948, zdolność przetwórcza rafinerii wyniesie około 450 tys. ton rocznie.

NOWE POKŁADY WĘGLA

W Lędzinach w rejonie Mikołowa buduje przemysł węglowy dwie bliźniacze kopalnie węgla „Ziemowit" i „Wesoła", oddalone od siebie o około 5 km. Próbne wiercenia w tym rejonie wykazały istnienie już na głębokości 60 m. pokładu węgla o grubości 2.8 metra. Drugi wartościowy pokład stwierdzono na głębokości 144 m., następne położone są 250 i 900 m. pod ziemią. W zasięgu obu kopalń stwierdzono złoża, obejmujące łącznie około 700 milionów ton węgla dobrej jakości.

SPOŻYCIE SŁODYCZY ROŚNIE

Ceny wyrobów cukierniczych przemysłu państwowego, mimo stale polepszającej się jakości, utrzymane zostały na poziomie z poprzednich miesięcy. W sprzedaży detalicznej obowiązują obecnie następujące ceny popularniejszych gatunków czekolady i cukierków: „Jedyna" — 225 zł. za tabliczkę, mieszanka owocowa Wedla — 396 zł. za 1 kg., orzeźwiające — Wedla — 380 zł., „Krówki" fabryki Hazet Gliwice — 320 zł., cukierki mleczne fabryki Goplana Poznań — 330 zł. za 1 kg.

Tegoroczna produkcja przemysłu cukierniczego osiągnie 7704 tony cukierków, 2.310 ton czekolady, 376 ton pieczywa cukierniczego i 5 tys. ton makaronu. W ten sposób na głowę ludności przypada rocznie 46 deka cukierków, 6 deka czekolady, 8,5 deka pieczywa cukierniczego i 85 deka makaronu. Cyfry te oznaczają zbliżenie się do poziomu spożycia w r. 1938., który — za wyjątkiem czekolady — zostanie przekroczony w roku przyszłym.

SPÓŁDZIELNIE OSZCZĘDNOŚCIOWE

Na dzień 1. VI. 1947 r. czynnych było w Polsce 1.268 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, co w porównaniu ze stanem na 1. I. 1946 r. stanowi wzrost o 306 nowozałożonych spółdzielni tego typu.

Łączna ich suma bilansowa sięga kwoty 1.300 miln. zł. i wzrosła trzykrotnie w porównaniu ze stanem na 1. I. 1946 r. W gromadzeniu środków obrotowych przodują województwa poznańskie i warszawskie.

W ciągu 1946 r. udzielono pożyczek na sumę około 500 miln. zł. W czasie od 1. I. do 31. V. br. udzielono pożyczek na sumę 298 miln. zł.

POLSKI WĘGIEL DLA ANGLII

W dniu 10 bm. wyszedł z Gdańska do Anglii statek „Borysław" z ładunkiem 6.000 ton węgla. Również statek „Poznań", który kończy w Gdańsku wyładunek, zabierze do Anglii transport 2,500 ton węgla.

EKSPORT WIKLINY

Wydział Handlu Zagranicznego „Społem" sprzedał ostatnio Szwajcarii 90 ton wikliny korowanej. Z partii tej wysłano już 30 ton. Dostawcą wikliny jest oddział Przemysłowo-Rolny „Społem" w Poznaniu.

Nasze możliwości eksportowe wikliny nie były dotychczas należycie wykorzystane. Przeszkodą w tym zakresie jest brak fachowców oraz mała stosunkowo znajomość wymagań obcych rynków. Wkrótce jednak wiklina odzyska z pewnością swoją pozycję na liście znanych za granicą polskich towarów eksportowych.

ANGLICY O POLSKIM HANDLU ZAGRANICZNYM

Znane czasopismo angielskie „The Economist" w jednym z numerów czerwcowych zamieściło obszerne sprawozdanie swego specjalnego korespondenta o polskim handlu zagranicznym, nawiązując do ostatnio zawartej polsko-brytyjskiej umowy handlowej.

Korespondent podkreśla znaczenie umowy dla obydwu krajów, zaznaczając, iż stanowi ona jedno z ogniw w szeregu umów, zawartych przez Polskę z wieloma krajami. Dalej zaznacza wzrastający udział państw zachodniej Europy w handlu zagranicznym Polski, wskazując przy tym na życzliwe stanowisko Związku Radzieckiego wobec Polski w sprawie dostaw węgla, które umożliwiły rozszerzenie stosunków handlowych z zachodem. Wreszcie podkreśla znaczenie importu dóbr inwestycyjnych jako czynnika, umożliwiającego pomyślną realizację Trzyletniego Planu Odbudowy.

Komunikacja sterowcowa ma przed sobą przyszłość (II)

Sterowiec nie boi się ani mgły ani oblodzenia

Znany pilot kpt. Z. Burzyński napisał dla „Robotnika" cykl artykułów, w których udawadnia wyższość sterowca w komunikacji. W pierwszym artykule autor stwierdził, że rozróżniamy następujące czynniki komunikacji: szybkość, nośność, bezpieczeństwo, regularność i wygodę. Omówiwszy porównawczo czynniki: szybkość i nośność kpt. Burzyński zajął się zagadnieniem bezpieczeństwa. Tutaj w grę wchodzi znowu szereg składników, z których zdolność utrzymania równowagi przemawia za sterowcem. Dziś autor analizuje dalsze momenty bezpieczeństwa.

b) Szybkość startu i lądowania

Jest to czynnik, który przy statku w grę nie wchodzi, gdyż nabiera on szybkości i traci ją przy lądowaniu bez zmiany w nośności. Sterowiec przyjmuje przed startem tyle ładunku i balastu, by był lżejszy od wypartego powietrza o pewną określoną wartość zależną od warunków terenowych (0,5 do 2 ton) i start następuje tylko statycznie. Szybkości nabiera dopiero na odpowiedniej wysokości. W czasie lotu, sterowiec zużywając stale materiały pędne staje się coraz lżejszy, tak że w celu utrzymania wysokości, ekonomii lotu i możności lądowania u celu podróży, musi on posiadać specjalne urządzenia dla zyskiwania balastu. Lądowanie następuje przez zbliżenie się do ziemi z malejącą szybkością na wysokość 100—150 m i zrzuceniu liny, którą obsługa kotwiczy do wieży i następnie ściąga sterowiec dźwigarką jak balon na uwięzi. Zetknięcie z ziemią następuje więc bez szybkości, czyli jest bezpieczne.

Płatowiec natomiast może się unieść w powietrze dopiero po uzyskaniu na wodzie lub lądzie odpowiedniej szybkości, przy której siła nośna przekroczy ciężar płatowca. Do osiągnięcia takiej szybkości (100—150 km/g, — potrzebna jest maksymalna moc silników. Nabieranie wysokości po starcie jest skutkiem tego niebezpieczne. W czasie lotu płatowiec staje się coraz lżejszy, ale oczywiście nigdy lżejszy od powietrza. Ta jego zmiana ciężaru wzmaga o tyle bezpieczeństwo, że w miarę zużywania paliwa, zyskuje coraz większą możność utrzymania się w powietrzu w razie uszkodzenia silników oraz, że odległość planowania (lotu bezsilnikowego szybowcowego dla danej wysokości coraz bardziej się zwiększa; odległość ta jednak nie może przekroczyć dziesięciokrotnej wartości wysokości.

Wodowanie (czy też lądowanie) płatowca, też musi następować ze znaczną szybkością, dochodzącą niekiedy do 200 km/g (jeżeli płatowiec musi lądować z pełnym obciążeniem). To zetknięcie się z powierzchnią wody czy lądu — stanowi pewne niebezpieczeństwo.

Zatem sterowiec (podobnie jak statek) jest tu w stanowczej wyższości nad płatowcem.

c) Wrażliwość na wpływy ośrodka

1. Mgła

Płatowiec znajdując się w powietrzu w stanie równowagi chwiejnej, utrzymywany jest w swym położeniu ręką pilota. Jeżeli pilot skutkiem mgły nie widzi widnokręgu, zwłaszcza przez czas dłuższy, traci orientację co do położenia płatowca. Wprowadzono pilota mechanicznego, lecz jest to przyrząd bardzo skomplikowany, nie usuwa więc całkowicie niebezpieczeństwa.

Podobnie ma się rzecz z mgłą przy lądowaniu. Pilot nie widząc powierzchni wody lub lądu ma się z nią zetknąć z szybkością 100—180 km/g, doprowadzany przez nader skomplikowany technicznie układ sygnałów nadawanych przez radio z ziemi. System ten wymaga silnego napięcia uwagi pilota i jest przez to niebezpieczny.

Natomiast sterowiec jak i statek znajdując się stale w stanie równowagi stałej nie potrzebuje we mgle poszukiwać widnokręgu gdyż sam układ sił utrzymujących je w ośrodku gwarantuje jego zachowanie. Jeżeli chodzi o lądowanie sterowca we mgle, to zostaje on doprowadzany tą samą aparaturą radiową co samolot, lecz nie do samej powierzchni ziemi a na wysokość 100—200 m nad lotnisko, skąd zrzuca linę. Szybkość lotu w czasie tego manewru maleje do zera. Dla sterowca nie ma zatem niebezpieczeństwa.

2. Oblodzenie

Oblodzenie nie ma żadnego wpływu na bezpieczeństwo statku wodnego. Sterowiec broni się przed oblodzeniem przez utrzymanie nieco wyższej temperatury gazu nośnego (1—2 stopnie) w porównaniu z otaczającym powietrzem. W razie gdy ogrzewanie gazu nośnego w danym okresie lotu nie byłoby korzystne, to tworząca się warstwa lodu powiększając ciężar sterowca poprawia stan równowagi statystycznej i prócz zwiększenia oporu nie może spowodować żadnej trudności. Również zacięcie sterów skutkiem oblodzenia nie jest niebezpieczne, gdyż silniki można w każdej chwili zatrzymać i oblodzenie sterów usunąć.

Płatowiec broni się przed oblodzeniem kilkoma sposobami: smarowaniem krawędzi natarcia płaszczyzn nośnych oraz wrażliwych krawędzi sterów, ogrzewaniem ich lub też wyścielaniem poduszkami pneumatycznymi. Środki te jednak nie są doskonałe i jeżeli wytworzy się na płaszczyznach nośnych oblodzenie to samolot w miarę narastania warstwy lodu i zostaje zmuszony do lądowania. W razie oblodzenia sterów, następuje nieunikniona katastrofa.

Zatem sterowiec ma tu ponownie niezaprzeczalną przewagę nad płatowcem. (D. c. n.)

Wzrost wydobycia torfu

Organizację spraw związanych z eksploatacją torfu powierzono Biu[…] Organizacji Dostaw, przy którym […]tworzono Dział Przemysłu Torfowe[…] W wyniku wstępnych prac organiza[…]cyjnych utworzono 27 kopalń torfu, przy czym w wojew. warszawskim znajduje się 7 kopalń, w lubelskim — 5, w olsztyńskim — 3, w kieleckim, gdańskim, pomorskim, szczecińskim i poznańskim — po 2, oraz rzeszowskim i śląsko - dąbrowskim po 1 kopalni. Plan wydobycia torfu w bieżącym sezonie określono na około 50 tys. ton.

Eksploatacja w bieżącym sezonie będzie początkiem uruchomienia właściwej gospodarki torfowej w Polsce.

Ofiary

Komitet Gminny PPS—Goliszewo na powodzian — zł. 12,700.

Koło PPS przy Min. Odbudowy zamiast kwiatów na trumnę tow. Szmidta-Borudzkiego na ośrodek szkoleniowy im. St. Dubois w Otwocku — zł. 2.000.

Pracownicy maj. Bielany na odbudowę Warszawy — zł. 2.726.

Spółdzielnia Księgarsko-Wydawnicza „Światowid" przekazuje na cel do uznania Zofii Froelichowej, dla uczczenia pamięci jej męża tow. Roberta Froehlicha — zł. 10.000.

2 sierpnia początek Jarmarków Częstochowskich

W czasie od 2 sierpnia do 30 września odbywać się będą jarmarki na terenie urządzanej obecnie Wystawy Społeczno - Gospodarczej w Częstochowie. Jarmarki te organizowane są w celu dostarczenia rolnikom dobrych towarów po możliwie najniższej cenie oraz zbliżenia wsi bezpośrednio do wytwórcy i solidnego kupca. Handel w miastach powiatowych i miasteczkach prowincjonalnych nie jest jeszcze całkowicie rozbudowany, w sklepach kupić można zasadniczo niewiele, toteż masy wiejskie zaopatrują się w towar na straganach podczas miejscowych jarmarków. Dostają towar lichy i po wygórowanej cenie.

Jarmarki Częstochowskie są przeznaczone tak dla przemysłu prywatnego, jak i dla rzemieślników, którzy przez zbliżenie będą mogli zawrzeć bezpośrednie stosunki handlowe. Dla zaoszczędzenia kosztów wskazanym byłoby, aby rzemieślnicy poszczególnych branż wystąpili zbiorowo, powierzając sprzedaż swych wyrobów cechowi albo spółdzielni zbytu.

Jarmarki Częstochowskie, (wznowienie w innych co prawda warunkach i w innej formie słynnych jarmarków łowickich i łęczyńskich), powinny odegrać dużą rolę, dając bowiem tani i dobry produkt rolnikowi umożliwią mu tańszą sprzedaż płodów rolnych.

Opłata stała za udział w Jarmarkach wynosi 3 — 4 tys. od jednego stoiska zaś prowizja obrotowa 200 zł. dziennie.

Równocześnie z przesłaniem deklaracji należy przekazać 50 proc. należności na r-k Komitetu Wystawy i Jarmarków, do Banku Handlowego, Oddział w Częstochowie (PKO VII.252).

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia III-ej Klasy 50-ej Jubileuszowej Loterii

Wygrana 500.000 zł na Nr 29465 (padła w Poznaniu).

Wygrane po 100.000 zł na NrNr 8794 34524 36447 66318 72773

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 3345 7476 14776 16500 32338 42076 48053 58841 69948 72764

Wygrane po 10.000 zł na NrNr 20152 22041 23818 27916 30593 32437 32482 38752 42159 43295 43932 43944 48346 51805 57346 57447 61288 62336 62667 67842 72514

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 2314 5796 8331 10626 11154 15375 15961 16535 16567 16649 17629 18411 19019 19122 22540 23278 24675 25364 28234 29860 32395 32947 34721 34913 37274 37993 39059 42501 42946 45314 51037 51351 52746 55051 60355 61626 65779 67209 70754 72216 72489 74013

Wygrane pa 2.000 zł na NrNr 64 804 2086 2426 3675 4626 5219 7712 8498 9045 9181 10977 11029 12252 13248 13592 14408 15575 15590 16762 18002 18447 18646 19398 20480 20879 22164 24538 25485 25507 26325 26897 27642 29931 30343 30353 30358 30718 30759 31319 31605 32926 34436 34618 35444 35318 35327 35827 36086 36594 36704 37060 37552 38123 38274 38557 38987 39035 39608 39892 41723 41744 42278 42629 44242 46420 48120 49788 49812 50751 51050 52736 52812 52938 54242 54684 55164 55386 56176 57012 57869 57937 58168 59181 59796 61065 61291 61731 63121 63658 63968 36183 67054 67408 67572 68400 69289 39951 69685 71881 72843

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia

36105 156 215 285 296 512 527 551 633 673 921 953 983 37019 051 058 171 240 314 437 561 581 591 616 631 685 762 768 772 773 990 38187 264 359 463 507 515 595 641 669 731 735 837 936 959 966 39020 070 091 113 119 122 154 157 255 275 302 386 403 531 559 738 751 864 933 945

40031 042 344 486 584 706 726 739 803 922 979 996 41004 028 056 114 116 128 190 225 310 502 531 588 606 640 676 760 845 946 961 42074 094 547 610 742 799 838 937 942 956 977 43039 122 133 176 223 296 317 331 386 398 416 482 484 580 740 878 907 930 960 980 4051 102 153 239 317 463 557 564 720 5 951 45029 088 128 174 219 307 355 410 478 610 672 679 779 805 811 847 926 964 973 46136 279 319 462 506 636 680 762 784 803 887 982 47095 219 243 356 435 492 515 524 535 736 742 775 801 886 900 910 48010 034 072 086 292 334 501 559 744 780 807 871 872 881 49020 099 123 140 144 253 291 310 339 341 460 474 589 591 667 793

50073 117 137 188 212 318 324 464 492 493 555 647 649 651 665 748 805 834 968 51008 014 149 153 156 182 202 258 268 295 421 468 480 482 630 692 707 906 937 52015 153 246 491 531 636 696 761 789 833 872 927 981 53046 170 179 186 298 357 394 459 492 493 501 532 584 611 635 681 698 735 879 914 929 958 54044 075 082 088 135 203 231 294 323 365 395 431 433 505 533 565 772 882 933 976 996 55154 155 171 263 269 270 272 290 293 304 309 311 438 499 547 674 694 766 779 849 861 869 928 56021 198 209 213 288 352 404 454 468 489 548 610 616 674 703 794 805 823 874 890 57067 090 238 257 269 297 381 396 492 511 621 670 689 698 770 783 784 987 996 58072 159 178 227 306 386 400 513 532 550 575 682 701 745 804 860 908 925 945 951 59011 025 027 172 257 263 365 479 521 587 616 663 740 761 893

60047 137 175 216 241 269 549 610 628 665 686 689 691 815 895 901 61160 229 281 292 330 392 507 575 636 654 933 970 62016 021 043 046 052 098 185 212 225 497 572 594 792 801 804 903 913 957 981 63027 040 157 166 375 570 633 670 676 779 798 834 840 847 928 985 64140 206 262 371 442 512 536 613 621 630 721 749 774 810 887 905 914 934 962 65059 115 246 300 358 366 421 651 661 678 831 873 66123 130 143 156 179 278 359 395 705 826 959 67056 165 179 234 279 341 369 465 475 519 522 548 566 597 692 917 942 991 68032 035 167 336 386 407 419 580 696 754 770 776 787 805 880 935 960 69018 045 160 227 241 300 312 319 373 426 479 589 847 70000

70001 007 136 177 214 225 262 316 406 464 511 543 742 767 779 794 823 935 71035 038 118 230 242 327 479 547 635 651 693 779 795 805 834 879 948 72015 036 132 146 154 355 418 445 475 518 542 715 804 837 907 920 924 932 987 73062 112 169 193 228 376 419 436 460 542 543 549 572 576 678 718 733 775 783 794 903 909 993 74024 089 097 125 130 215 223 290 328 534 564 741 748 756 984

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

Wiadomości sportowe

Wizyta piłkarzy i pięściarzy węgierskiej milicji w Warszawie

W niedzielę dnia 20 lipca, a więc bezpośrednio po meczu międzypaństwowym Polska — Rumunia, Warszawa gościć będzie dwie ekipy sportowców zagranicznych, a mianowicie piłkarzy i pięściarzy węgierskiej milicji. Goście węgierscy rozegrają w niedzielę dwa spotkania. Pierwsze spotkanie o godz. 18-ej na stadionie W. P. odbędzie się między reprezentacją węgierskich piłkarzy milicyjnych a reprezentacją M. O., w skład której wejdą piłkarze WMKS Katowice, Partyzanta z Kielc i trzech zawodników Legii.

O godz. 20-ej tego samego dnia na centralnym korcie Legii odbędzie się spotkanie pięściarskie między reprezentacją węgierskich pięściarzy milicyjnych a reprezentacją polskich pięściarzy milicyjnych. Reprezentacja polskich pięściarzy milicyjnych składać się będzie z zawodników MKS z Gdyni uzupełniona Szymurą z Warty. Obie imprezy wzbudziły w Warszawie duże zainteresowanie.

W kilku zdaniach

Obóz dla juniorów bokserskich. W niedzielę w Oliwie nastąpiło otwarcie trzytygodniowego kursu juniorów bokserskich w kategoriach od wagi papierowej do piórkowej. Dotychczas zgłosiło się już 65-ciu uczestników. Kurs prowadzi Feliks Sztam, mając do pomocy trenerów Mizerskiego i Karlaka. W dniach 25, 26 i 27 b. m. odbędą się na molo w Sopocie mistrzostwa juniorów w wadze od papierowej do piórkowej.

Lekkoatleci amerykańscy w Europie. Dnia 17 bm. przybędzie z Ameryki do Europy 9-ciu mistrzów lekkoatletycznych, którzy rozegrają szereg zawodów w Pradze, Atenach i Wiedniu. Ekipa ta zamierza również startować w Warszawie.

Echa zawodów sportowych w Poznaniu. Odnośnie notatki zamieszczonej w „Robotniku" z dnia 8 lipca, na prośbę Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sport. w Poznaniu wyjaśniamy, że zawody o których była mowa, nie były organizowane przez kolejarzy, lecz jako „Dzień sportu robotniczego" zorganizowane zostały przez ZRSS w Poznaniu. W wyścigach kolarskich wzięli udział również członkowie KKS-u. Ufundowany przez Wojewódzki Komitet PPS puchar dla najliczniejszego zespołu lekkoatletycznego zdobył KS OM TUR Poznań.

Imprezy sportowe w Warszawie w rocznicę powstania PKWN

We wtorek 22 lipca w rocznicę powstania PKWN Rada Związków Zawodowych miasta Warszawy organizuje następujące imprezy sportowe:

Bieg uliczny dla członków związków zawodowych zrzeszonych i niezrzeszonych w klubach sportowych. Bieg odbędzie się na trasie: rondo Waszyngtona — most Poniatowskiego, al. 3-go Maja, N. Świat, Krak. Przedm., pl. Zwycięstwa. Start do biegu nastąpi o godz. 10-ej na rondzie Waszyngtona.

Bieg kolarski na 100 km. dla zawodników licencjonowanych, członków związków zawodowych. Start honorowy o godz. 11-ej przy zbiegu ulic Targowej i Zygmuntowskiej, koło pomnika Zwycięstwa. Start do biegu i bieg odbędzie się na zamkniętej trasie w Al. Niepodległości. Ponadto odbędzie się bieg kolarski na 50 km. dla juniorów do lat 18-tu.

Zgłoszenia przyjmuje Referat Sportowy Rady Związków Zawodowych, ul. Nowy Zjazd 1, (5 piętro pok. nr. 510), do dnia 19 b. m.

Sensacyjny mecz motocyklowy w Muchawcu pod Katowicami

W Muchawcu pod Katowicami rozegrany został w niedzielę w obecności 16 tysięcy widzów, sensacyjny mecz motocyklowy na torze żużlowym pomiędzy zespołem p. n. Polski Północnej a Śląskiem. Zespół Polski Północnej składał się z zawodników Łodzi i Gdyni. Mecz ten został rozegrany po raz pierwszy systemem punktowym, bez podziału na kategorie.

Wyniki techniczne zawodów były następujące: Bieg I wygrał Sanecznik (Śląsk) w czasie 2:19,7, bieg II: Pierchała (Śląsk) 2:17,3; bieg III: Wikaryjczyk (Północ) 2,25; bieg IV: Sanecznik (Śląsk) 2:26,6; bieg V: Jankowski (Śląsk) 2,21; bieg VI: Pierchała (Śląsk) 2:16,2; bieg VII: Draga (Śląsk) 2:24,3; bieg VIII: Pierchała (Śląsk); bieg IX: Wikaryjczyk (Północ) 2:16,4.

Zdobywcy większej ilości punktów rozegrali następnie bieg zwycięzców, który po zażartej walce wygrał Wikaryjczyk przed Pierchałą i Sanecznikiem.

W dniu 3 sierpnia b. r. na torze w Muchawcu zostanie rozegrany mecz międzynarodowy między reprezentacją Morawskiej Ostrawy a Śląskiem.

Wzmianka o przetargu

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Komunikacyjny zawiadamia, że ogłosił przetarg nieograniczony na budowę wiaduktu żelbetowego na dźwigarach żelaznych 10 m w świetle nad torami kolejowymi na autostradzie pod Szczecinem.

Pełne ogłoszenie przetargu umieszczone jest w Monitorze Polskim.

Przetarg odbędzie się dnia 28 lipca 1947 r. o godz. 10 w Wydziale Komunikacyjnym w Szczecinie, Wały Chrobrego 4.

9275

Ogłoszenie o przetargu

Państwowa Centrala Handlowa w Warszawie, ul. Piusa XI, Nr. 66, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania w budynkach mieszkalnych P. C. H. przy ul. Puławskiej Nr. 1 i Chocimskiej Nr. 39.

Bliższe informacje otrzymać można w PCH dział inwestycyjno - budowlany, ul. Piusa XI Nr. 66, III piętro, gdzie również można otrzymać podkładki ofertowe.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaków firmy z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania w budynkach mieszkalnych w Warszawie — Puławska 1 i Chocimska 39" należy składać do dnia 25 lipca 1947, ul. Piusa XI Nr. 66 III piętro dział inwestycyjno - budowlany do godz. 12-ej, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć: a) pokwitowanie kasy dyrekcji PCH na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 4 proc. sumy ofertowej wzgl. dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium; b) odpis świadectwa przemysłowego upoważniającego do wykonania robót.

Dyrekcja PCH zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku jak również prawo umniejszenia lub zwiększenia ilości wykonnnia robót.

2661—I

W PARTII PPS

Uwaga, b. żołnierze PPS-owcy

TOWARZYSZE, BYLI ŻOŁNIERZE (WOJSK LĄDOWYCH, POWIETRZNYCH, MORSKICH, RUCHU PODZIEMNEGO).

W związku ze statystyką dotyczącą udziału pepesowców w wojnie 1939 — 1945 POZA GRANICAMI POLSKI NA ZACHODZIE I NA WSCHODZIE referat wojskowy CKW. PPS. (Warszawa, Daszyńskiego 18) prosi o nadesłanie następujących informacji:

1. Nazwisko i imię, rok urodzenia.

2. W jakiej bitwie lub jakiej akcji brał udział, w jakim stopniu, na jakiej funkcji i w jakiej jednostce.

3. Obecny adres.

Stołeczna Sekcja Nauczycieli PPS

Stołeczna Sekcja Nauczycieli PPS podaje do wiadomości wszystkim tow. nauczycielom, że w dniach 3—30 sierpnia r. b. odbywać się będzie kurs w Ośrodku Szkoleniowym w Otwocku.

Przesłuchanie powyższego kursu obowiązuje wszystkich towarzyszy, którzy są tymczasowymi członkami Partii. — Zgłoszenia przyjmuje do 20 lipca rb. tow. J. Michniewicz — Z. N. P., ul. Smulikowskiego 8, w godz. od 10 do 15-tej.

Rejestracja PPS-owców Dzielnicy Powiśle

Komitet Dzielnicy PPS Powiśle rozpoczyna od dnia 14. 7. 47 rejestrację wszystkich członków PPS, posiadających stałe legitymacje partyjne, zamieszkałych na terenie dzielnicy, tj. na obszarze zamykającym się ulicami Bonifraterską, Miodową, Krak. Przedmieściem, Nowym Światem, Daszyńskiego, Górnośląską, Myśliwiecką, Łazienkowską, Wybrz. Kościuszkowskim i Wybrz. Gdańskim do dworca Gdańskiego. Rejestracja odbywa się w dni powszednie w lokalu Dzielnicy, Tamka 18, w godz. od 15—19.

Rejestracja PPS-owców Dzielnicy Praga Centralna

Dzielnica PPS Praga Centralna im. Stefana Okrzei, wzywa wszystkich swoich członków, posiadających stałe legitymacje partyjne do rejestracji w lokalu Dzielnicy, przy ul. Szwedzkiej 2/4 w godzinach od 17 do 19-ej według następującej kolejności: towarzysze, których nazwiska zaczynają się od litery:

A, B — dnia 11 bm., C D — 12 bm., E, F, G — 14 bm., H, I, J — 15 bm., K — 16 bm., L Ł — 18 bm., M, N — 19 bm., O, P — 21 bm., R — 23 bm., S — 24 bm., T, U — 26 bm., V W — 28 bm., Z — 29 bm.

Zebrania Dzielnic i Kół

UWAGA KOŁA TERENOWE DZIELNICY PPS ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 15 bm. o godz. 17-ej odbędzie się zgromadzenie przedstawicieli kół terenowych Dzielnicy Śródmieście w celu wyboru delegatów na konferencję warszawską z referatem przedstawiciela Koła Stołecznego o statnich uchwałach Rady Naczelnej.

Komitet Dzielnicy wzywa wszystkie koła do bezwzględnego uczestnictwa.

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 16 lipca 1947 roku, o godzinie 18-ej w lokalu Dzielnicy przy ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy.

WSPÓLNE ZEBRANIA CZŁONKÓW KÓŁ PPS I PPR KOMITETU STACYJNEGO W-WA—ZACHÓD „KOLEJARZE"

Dn. 16. VII. godz. 1515 w lokalu Wagonowni Szczęśliwice dla kół: Wagonownia i Ruch Szczęśliwice oraz parowozownia Warsz. Kaliska.

Dn. 18. VII. godz. 1515 w lokalu Z. Z. K. Warsz. Zach. ul. Bema 56 dla kół: R. O. 1. — T. O. 1. — Drużyny konduktorskie — Ruch W-wa Zach. — parowozownia W-wa Zach. — drogowy W-wa Zach. — S. O. K. W-wa Zach.

Dn. 19. VII. godz. 1315 w lokalu Komitetu PPS ul. Towarowa 1. dla kół: Ruch i Ekspedycja W-wa Gł. Osob. — W-wa Gł. Towar. — warsztaty sygnałowe — drogowy W-wa Główna — S. O. K. Warsz. Główna.

DZIELNICA POWIŚLE

W czwartek dn. 17 bm. o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy, Tamka 18, odbędzie się zebranie pełnych zarządów kół. Na porządku dziennym sprawozdanie z obrad Rady Naczelnej.

KOŁO TERENOWE NR. 2 PRAGI CENTRALNEJ

„Koło Terenowe Nr. 2 Dzielnicy Praga Centralna PPS im. Stefana Okrzei zawiadamia, iż dyżury Zarządu odbywają się we wtorki i piątki w godz. 18.30 — 20 w lokalu Inżynierska 5 — 1.

KOŁO TERENOWE NR. 5 PRAGI CENTRALNEJ

Dzielnica PPS Praga Centralna zawiadamia, że dnia 15.7.47 o godz. 19-ej odbędzie się walne zebranie koła terenowego nr. 5 w sekretariacie Szwedzka 2/4.

Z życia terenu

PO WALNYM ZEBRANIU DZIELNICY PPS MOKOTÓW

W niedzielę w sali konferencyjnej „Społem" przy ul. Grażyny 13 odbyło się walne zebranie Dzielnicy PPS Mokotów, któremu przewodniczył sekretarz Stołecznego Komitetu PPS tow. Henryk Dąbrowski.

W czasie zebrania referat polityczny wygłosił tow. poseł Adolf Krygier.

Wybrano nowy Komitet Dzielnicy, który ukonstytuował się następująco:

tow. Łukasz Maciejka — przewodniczący, tow. Zygmunt Ładkowski i tow. Wiktor Snopek — zastępcy, tow. Adam Kędzierski — pierwszy sekretarz, tow. Stanisław Grygiewicz — drugi sekretarz, tow. Stefan Ożdżeński — skarbnik, tow. Aleksander Korycki — zastępca skarbnika oraz tow. Feliks Przeździecki — gospodarz. Referentami zostali: tow. Karol Weyman — oświaty i szkolenia, — tow. Stanisław Sidowski — spółdzielczy, tow. tow. Franciszek Dziobek i Ludwik Kowalewski — zawodowi. Ponadto w skład Komitetu Dzielnicy weszli dwaj członkowie — tow. tow. Jan Wijas i Edward Kowalczyk oraz przedstawicielka OM TUR tow. Zofia Bieńko.

Do Komisji Rewizyjnej weszli następujący towarzysze: Janusz Cękalski, Józef Miałan i Stefan Kornacki. Zastępcy: tow. tow. Władysław Stankiewicz i Stanisław Bożyk.

OMTUR

KURS SZYBOWCOWY

Komitet Stołeczny OM TUR zawiadamia, że kurs szybowcowy odbywać się będzie od dnia 15.7.47 r. codziennie o godzinie 18-ej przy ul. Mokotowskiej Nr. 24. Przyjmowanie kandydatów odbywa się w dalszym ciągu.

ZNMS

DYŻURY SEKRETARIATU ZNMS W OKRESIE FERII

Wobec zakończenia działalności środowiska ZNMS w związku z feriami akademickimi, sekretariat środowiska czynny będzie przez miesiące letnie tylko we wtorki i piątki od godz. 10 do 15.

Informacje o wyższych uczelniach udzielane będą tylko w dniach urzędowania od godz. 12 do 13.

21 zjazdów powiatowych PPS

Na terenie Pomorza odbyło się w niedzielę 12 zjazdów powiatowych PPS, które zgromadziły około 2.000 delegatów.

Na zjazdach dokonano wyboru nowych władz powiatowych PPS oraz delegatów na wojewódzką konferencję partyjną, która odbędzie się w Bydgoszczy 27 bm.

Poza delegatami komitetów terenowych, w zjazdach pomorskich brało udział kilkanaście tysięcy członków i sympatyków Partii, dając tym świadectwo ciągle rosnących wpływów PPS na terenie Pomorza.

„Agril" przestanie kuleć?

6 zasadniczych uchwał Prezydium Stoł. R. N.

Kwestia „Agrilu", którą omawialiśmy niedawno, jest coraz bliższa właściwego rozwiązania. Będzie ono niewątpliwie trochę spóźnione, ale... w każdym razie należy wyrazić zadowolenie, że nareszcie sprawa „Agrilu" rozpatrywana jest we właściwej formie i na właściwej, jak to się mówi płaszczyźnie.

Sprawa „Agrilu" znalazła rzetelne, istotne i logiczne oświetlenie dopiero w sprawozdaniu Komisji Finans. — Gosp. St. R. N., wygłoszonym na ostatnim posiedzeniu plenarnym St. R. N. przez tow. Ramusa. Od tego właściwie momentu mroki otaczające dotąd „Agril" zaczynają się trochę rozjaśniać.

Ostatnie uchwały Prezydium St. R. N. świadczą o tym, że sprawa „Agrilu" jest przez Radę Narodową całkowicie doceniana i rozumiana. Prezydium St. R. N. uchwaliło wezwać Zarząd Miejski do:

1) opracowania budżetu „Agrilu" za okres od 1.VII.47 do 30.VI.48. i przedstawienia tego budżetu do zatwierdzenia St. R. N. jeszcze w sierpniu rb.

2) specjalnego przepracowania kwestii majątków „Agrilu" (deficytowych) przeznaczonych na rezerwę terenową miasta.

3) przepracowania zaopatrzenia „Agrilu" w dotacje celem uzyskania odpowiednich, gospodarczo uzasadnionych funduszów obrotowych.

4) do poczynienia kroków dla włączenia planu inwestycyjnego majątków „Agrilu", znajdujących się poza Warszawą, do planu inwestycyjnego miasta.

5) **do uregulowania stanu prawnego majątków.**

6) **do opracowania statutu „Agrilu".**

Należy podkreślić, że wszystkie powyższe punkty nie są żadną rewelacją. Przeciwnie, są to sprawy przestarzałe, czekające na tzw. zainteresowanie odpowiednich czynników już b. długo.

Ważne jest to, że powyższe punkty są uchwałami Prezydium St. R. N. W ten bowiem sposób zasadnicze warunki, od których zależy dalsze „być — albo nie być" „Agrilu" ujrzały światło dzienne i wyjaśniły całkowicie sytuację.

Ważniejszym jednak od uchwał jest **ich wykonanie przez Zarząd Miasta.** Musimy przyznać, że urzędowe terminy: „poczynienie kroków", „przepracowanie kwestii" itp. nie są zachęcające. Zdajemy sobie jednocześnie sprawę, że „Agril" jest orzechem ciężkim do zgryzienia i żadnych cudów oczekiwać nie należy. Niemniej jednak o procesie „wykonawstwa" słusznych decyzji St. R. N. opinia publiczna, dla której „Agril" jest kwestią bardzo istotną — winna być o przebiegu tego procesu informowana. (pa)

Wszyscy posiadający prawo jazdy muszą zgłosić otrzymane zezwolenie

Z dniem 15 bm. Wydział Ruchu i Motoryzacji — Al. Jerozolimskie 85 przeprowadza rejestrację pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych. Przy zgłoszeniu posiadacz pozwolenia winien przedstawić: 1) wydane mu pozwolenie, 2) deklarację w 2 egzempl. (formularz wydaje Wydział Ruchu), 3) potwierdzenie miejsca zamieszkania przez prowadzących meldunki.

Rejestrację przeprowadza się w kolejności alfabetycznej nazwisk. W lipcu — A (15 — 17 bm.), B (18 — 25 bm.), C (26 bm. — 2.VIII). Nazwiska na dalsze litery alfabetu w następnych miesiącach rb.

Pozwolenia, nie potwierdzone we właściwym terminie, tracą ważność i będą odebrane.

Obowiązkowi zgłoszenia nie podlegają pozwolenia, wydane przez: 1) władze wojskowe, 2) międzynarodowe oraz wydane przez Wydz. Ruchu i Motor. po 21 czerwca 1947 r. *(Rs)*

Uwaga automobiliści

Od dn. 15 bm. Oddział Warszawski Automobilistów załatwia formalności rejestracji praw jazdy codziennie od g. 8 do 19 w lokalu Związku Zaw. Transportowców ul. Nowy Zjazd Nr. 1 pokój Nr. 215.

Uwaga emeryci

P. Z. E. wyjaśnia

Państwowy Zakład Emerytalny wyjaśnia, że niepodjęcie zaopatrzenia emerytalnego, przesłanego za pośrednictwem PKO, spowoduje zwrócenie tego zaopatrzenia do Państwowego Zakładu Emerytalnego i wstrzymanie dalszych wypłat do czasu wyjaśnienia powodu zwrotu. Chcąc więc uniknąć komplikacji, należy o każdej zmianie adresu zawiadomić Państwowy Zakład Emerytalny w odpowiednim terminie, tj. najpóźniej do dnia 10 miesiąca, poprzedzającego miesiąc wypłaty.

Poza tym Państwowy Zakład Emerytalny zwraca uwagę, że listonosze dokonywują wypłat zaopatrzenia emerytalnego wyłącznie do rąk własnych adresata, w wypadku więc nie zastania emeryta w domu, poczta może zarządzić zwrot przekazanej sumy, co z kolei pociągnie za sobą wstrzymanie dalszych wypłat.

KONCESJONOWANY

ZAKŁAD URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH

wykonuje niedrogo i solidnie instalacje siły i światła z pierwszorzędnych —:— materiałów —:—

inż. Zygmunt Budzyna-Dawidowski

Warszawa, ul. Zgoda 8

Notatnik stolicy

ZAMKNIĘCIE MUZEUM WOJSKA

Muzeum Wojska Polskiego — Al. Sikorskiego będzie zamknięte od dnia 15 bm. do 31 bm. z powodu remontów wewnętrznych i zmian wystaw na salach.

Dnia 22 bm. w dniu „Święta Niepodległości" Muzeum W. P. będzie otwarte dla publiczności.

SZKOLENIE KOBIET

Dyr. Kursów Szkolenia Zawodowego ul. Chocimska 35 przyjmuje zapisy kobiet do grup szkoleniowych: szklarskiej i malarskiej. Warunki przyjęcia:

1. ukończone co najmniej 18 lat, 2. dobry stan zdrowia.

Słuchaczki otrzymują ryczałt wyżywieniowy i wynagrodzenie za godziny zajęć praktycznych.

POSIEDZENIE NRN — PRAGA PŁD.

Jutro w czwartek 16 bm. o godz. 16-ej odbędzie się plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Praga - Południe w lokalu Starostwa przy ul. Siedleckiej 37.

OTWARCIE WYSTAWY PRAC MALARSKICH STANISŁAWA KONARZA

W dniu dzisiejszym, w salonie „Książka i Obraz" przy Al. Sikorskiego 26 o godzinie 9-ej zostanie otwarta wystawa prac malarskich Stanisława Konarza. Wystawiony zostanie cykl „Martyrologia śląska" i „życie ludu śląskiego".

Jaki pan — taki kram

Każdy lokal, każde podwórze może lśnić czystością

wykazały wyniki lustracji o „miesiącu czystości"

Ton miastu nadaje zawsze śródmieście. Na podstawie jego wyglądu tworzy się większość sądów i wrażeń. Kierując się tą „psychologiczną" wskazówką, a jednocześnie zdając sobie sprawę, że jest tu rzeczywiście dużo do zrobienia, Starostwo-Śródmieście rozwinęło w „miesiącu czystości" szczególnie ożywioną działalność.

Nie ograniczono się do powierzchownej lustracji podwórz i łatwych sukcesów ulicznych. Sprytne komisje starościńskie trafiały wszędzie, zaglądając tak samo do remontowanych zakładów gastronomicznych, jak na bezpańskie gruzy, do fryzjerni, na strychy itd. Nie tylko karano. Nagradzano tych, którzy wykazali maksimum dobrych chęci.

Stwierdzono, że dzięki wysiłkowi i dobrej woli można nawet w ciężkich warunkach zachować jak największą czystość i higienę. Jako pewnego rodzaju wzór podała Komisja Sanitarna mały bar „Widok", bar „Handlowy", cukiernię „Szwajcarską", zakład fryzjerski Molika Jana przy ul. Marszałkowskiej 74.

Na poważne uchybienia sanitarne natrafiono w „Congo" ul. Nowogrodzka, w „Mirażu" ul. Nowy Świat. Wzorową czystość wykazała masarnia przy ul. Marszałkowskiej 30. Zamknięciem przedsiębiorstwa za karygodne zaniedbania sanitarne zagrożono masarni H. Nersa przy ul. Nowogrodzkiej 28 i J. Chrostowskiemu — Chmielna 57.

90 PROCENT NAGRODZONYCH — TO DOZORCY

W czwartek — 10 bm. na podwórzu Starostwa-Śródmieście, ul. Marszałkowska 95 — odbyło się z racji zakończenia „miesiąca czystości" rozdanie nagród 70 wyróżnionym dozorcom, administratorom domów i lokatorom za wzorowe utrzymanie czystości. Nagrodzeni otrzymali: mydło, miotły, ścierki, dyplomy. Była to tylko część nagrodzonych, gdyż wszystkich nie pomieściłoby ciasne podwórze. 400 doręczono dyplomy pocztą.

Sprawa, którą warto podkreślić to fakt, że liczba nagrodzonych w wyniku lustracji jest wyższą niż liczba ukaranych. Sporządzono bowiem tylko 200 protokółów, udzielono 80 nagan.

W wypadku rażącego niedbalstwa i lekceważenia, które przekraczało dopuszczalne granice, zastosowano raz wysoką karę: R. Gloech, administrator domu przy Al. Jerozolimskich 71 otrzymał 10.000 zł grzywny i 48 godzin bezwzględnego aresztu.

KOSZYKI — FABRYKĄ ŚMIECI

Specjalną uwagę poświęcono targowiskom, a zwłaszcza rejonowi ul. Koszykowej, która jest niesłychanie wydajną fabryką wszelkiego rodzaju odpadków i resztek. Utrzymanie przyległych do niej ulic na odpowiednim poziomie to zagadnienie, z którym niesłychanie trudno się uporać. Stwierdzono, że do utrzymania porządku na terenach targowych jest stanowczo za mało ludzi. Koniecznością też jest oszklenie hal, wybrukowanie terenu i choćby prowizoryczne skanalizowanie targowiska.

Dotychczasowe tempo usuwania śmieci przez Z. O. M. jest niewystarczające. To, co się nagromadziło, będzie można wywieźć jedynie po wyjątkowym zmasowaniu środków komunikacji. W tej chwili należy zahamować przyrost. Problem ten jest o tyle trudny, że przyjeżdżające na Koszyki wozy biorą w tym niesłychanie aktywny udział.

W każdym razie, mimo dużych jeszcze niedociągnięć, stan sanitarny śródmieścia w porównaniu z rokiem minionym podniósł się znacznie — mówi nasz informator, dr Stawiński, lekarz powiatowy. *(Rs)*

Dn. 17 bm finał Konkusu Szekspirowskiego

Dnia 17 bm. rozpoczyna się finał konkursu szekspirowskiego, który trwać będzie do 31 bm. włącznie. Do finału wejdą 4 zespoły. Na razie według orzeczenia jury weszły do tej liczby: Teatr Wybrzeża w Gdyni pod dyrekcją Iwo Galla z komedią Szekspira „Jak wam się podoba" oraz Państwowy Teatr Śląski w Katowicach z komedią „Sen nocy letniej". Następne dwa teatry będą wyznaczone w dniu 16 bm. na plenarnym zebraniu jury. Każdy z teatrów da w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie 3 kolejne przedstawienia.

Po zakończeniu finału jury przyzna pierwszą nagrodę jednemu z 4 zespołów za całość widowiska najlepiej wykonaną pod względem artystycznym.

Na finał przybywają goście zza granicy z delegacją angielską na czele.

Kto jest właścicielem domu przy ul. Konopczyńskiego 8?

W odpowiedzi na notatkę „Historia jednego domu" umieszczoną w numerze 183 „Robotnika", lokatorzy domu przy ul. Konopczyńskiego 8 nadesłali nam wyjaśnienie, w którym m. in., podają, że Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych otrzymało decyzją Prezydenta miasta dom przy ul. Kopernika 28, a tymczasem rości sobie pretensję także do domu przy ul. Konopczyńskiego 8, w remont którego lokatorzy włożyli około 4 miliony złotych.

Jednocześnie wymienieni oświadczają, że pieczęcie, które władze budowlane nałożyły w niezajętych lokalach domu przy ul. Konopczyńskiego 8 zostały najlegalniej zdjęte. Tow. PMSW zaś stawiają zarzut, że dom przy ul. Kopernika 28 remontuje bardzo opieszale. Powołując się na książkę meldunkową wykazują, że we wrześniu 1946, w którym rozpoczął się spór, było zameldowanych w domu przy ul. Konopczyńskiego, 28 lokatorów z rodzinami a nie 8, jak twierdzi Towarzystwo.

Ponieważ w sprawie tej mamy dwa zasadniczo różniące się oświetlenia, jeszcze do niej powrócimy. (Rs)

Przetarg nieograniczony

Instytut Przemysłu Chemicznego w Warszawie — Żoliborz — ul. Łączności 8 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu budowlanego i stolarskiego gmachu laboratoryjnego na Żoliborzu w Warszawie oraz instalacji elektr., gazowej, wodnej, kanalizacyjnej i wentylacji.

Ślepe kosztorysy oraz bliższe informacje dotyczące robót można otrzymać w Biurze Instytutu, Warszawa - Żoliborz, ul. Łączności 8, w godz. od 10 — 13 do dnia 23 b. m. włącznie.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 1 proc. sumy oferowanej względnie dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium oraz odpis świadectwa przemysłowego — upoważniającego do prowadzenia robót.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać do dnia 28 lipca 1947 roku, w Biurze Instytutu, do godz. 16.

Instytut zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na sumę przetargu, prawo podziału robót między poszczególnych oferentów, prawo częściowego wykonania robót oraz prawo całkowitego nieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia kosztów z tego tytułu. 9289

Dramatyczny przebieg zawodów motocyklowych w Łodzi

Zawody motocyklowe zorganizowane przez sekcję motorową Zrywu w Łodzi na torze żużlowym WKS miały przebieg dramatyczny. W zawodach pod hasłem „Wielkie kryterium asów", które odbyło się na dystansie 5 okrążeń toru, wzięli udział najlepsi motocykliści Gdyni, Rybnika i Łodzi.

Już w trzecim przedbiegu wydarzył się pierwszy nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie Gburek z Gdyni mijając Więcka (Łódź) uległ wypadkowi i w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala, gdzie odzyskał przytomność dopiero po 3 kwadransach. Drugiemu wypadkowi uległ Więcek, który w 5 przedbiegu stracił panowanie nad maszyną i uderzywszy głową i prawym ramieniem o bandę betonową, doznał złamania obojczyka.

W rezultacie przeprowadzonych rozgrywek w finale zwyciężył Wikaryjczyk w czasie 2:22,5 min. przed Pierchałą i Krakowiakiem.

W poszukiwaniu talentów muzycznych

Ciekawy konkurs „YMCA"

23 bm. rozpoczyna się w sali „YMCA" w Warszawie, ul. Konopnickiej, Ogólnopolski Eliminacyjny Konkurs Muzyczny dla kandydatów do Konkursu Międzynarodowego dla wykonawców muzycznych w Genewie.

Konkurs trwać będzie od 23 do 27 bm. Wszystkie audycje dostępne są dla publiczności.

Konkurs organizowany przez Centralne Biuro Koncertowe, obejmuje następujące dziedziny sztuki muzycznej: śpiew, fortepian, skrzypce, klarnet i trąbka.

Eliminacje przeprowadzi Jury powołane przez organizację Konkursu w porozumieniu z Min. Kultury i Sztuki.

Kandydaci zakwalifikowani do Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie wysłani zostaną na koszt organizacji Konkursu.

Zapisy i informacje: sekretariat konkursu w Centralnym Biurze Koncertowym w Warszawie, ul. Zgoda 15, III p.

OGŁOSZENIA DROBNE

AKWIZYTORZY ogłoszeniowo - reklamowi i przedstawiciele terenowi na wojew. lubelskie, kieleckie, białostockie i warszawskie poszukiwani. Oferty wraz z życiorysami przesyłać pod adresem: Agentura „Impet", Warszawa, Al. Jerozolimskie 18, sub. „Reklama". 9248

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Warszawa — Śródmieście, zaświadczenie Komisji Likwidacyjnej A. K. sierż. pchr. Tadeusza Zajdlera, Warszawa, Al. Niepodległości 227 — 37. 9287

UNIEWAŻNIAM zagubioną stałą legitymację członkowską PPS Nr. 40060 Nr. Rej. 6945 na nazwisko Grnach Jan, ur. 15. 7. 1899 r. zam. we wsi Kamieńce, gm. Duninowo, pow. Słupsk. 9293

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody: osobisty, kartę rejestracyjną RKU Leszko Marian, Garwolin — Długa 16. 9227

UNIEWAŻNIAM zagubiony wymeldunek. Łódź, ul. Abramowskiego 18 — 24, Karos Genowefa 9279

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 58-605 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18. — „Impet". Kolektura; Marszałkowska 1 - L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 10 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Kaszyńska 3A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B — 34481 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Ludzie ratujcie moje dzieci!

to ostatni okrzyk rozstrzelanego ojca

Zgubione i zapomniane dzieci

ofiary wojny muszą znaleźć opiekę

Napisała **Krystyna Dąbrowska**

Wrocław i Olsztyn... Warszawa i Szczecin... Poznań i Katowice... Jeżdżę tak po całej Polsce Oglądam powstające jak grzyby po deszczu fabryki. Siadam na przyzbach chłopskich chat. Patrzę na trud robotnika i gadam... gadam z ludźmi.

Dziwna rzecz... tłem do pełnej optymizmu radości, że tyle się już zrobiło, tłem do podróży, uzasadniających logicznie wiarę w to, że będzie lepiej, są smutne dziecinne oczy.

Wrocław i Olsztyn... Warszawa i Szczecin... Poznań i Katowice...

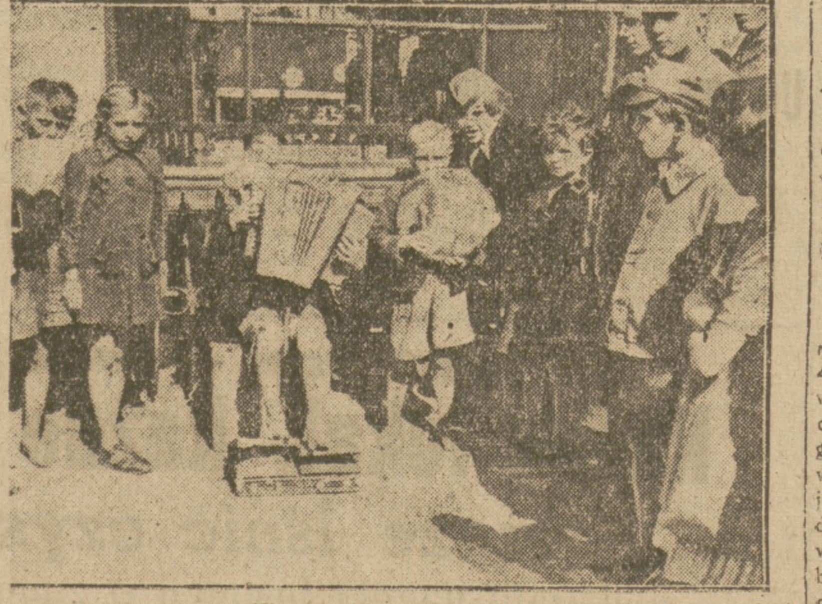
Oczy niebieskie i szare, czarne i piwne Oczy smutne i rozszerzone ze strachu, oczy o czerwonych jaglicznych obwódkach i najtragiczniejsze... zamglone oczy pijanego dziecka. Ukazują się co chwila, jakby w jakimś potwornym zbliżeniu na ekranie życia. Oglądam wzorowe przedszkola i żłobki, szkoły i sierocińce. Podziwiam owoce pracy jednej z najcelowszych instytucji R. T. P. D. i myślę, że tych szkół i żłobków jest ciągle za mało. Myślę, że gdyby całe społeczeństwo, gdyby każdy z nas chciał widzieć te dziecięce oczy (widzą je wszyscy, tylko nie wszyscy *chcą* widzieć), gdyby każdy człowiek czuł, że jego obowiązkiem jest opieka nad dzieckiem, gdyby Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci miało dostateczne środki na przygarnięcie całej dziecięcej nędzy to... nie byłoby smutnych oczu.

Jesteśmy narodem, który lubi i umie czcić zmarłych. Tworzymy muzea martyrologii polskiej, wmurowujemy pamiątkowe tablice, czcimy groby bohaterów, zamęczonych przez Niemców... Bardzo słuszne i konieczne. Ale czy nie mniejszym obowiązkiem, niż składanie kwiatów na ich grobach, jest opieka na tym, co po nich pozostało, nad ich dziećmi? Bo większość opuszczonych, żebrzących i handlujących dzieci, to sieroty czy półsieroty wojenne, to mali zgubieni z transportu repatrianci, to dzieci, zawdzięczające swoją demoralizację wojnie.

*

Byłam przypadkowo w Zamościu, gdy Niemcy wysiedlali okoliczne wsie. Mieszkańców tych wsi zegnano jak bydło do opróżnionych koszarowych stajni w mieście. Najpierw wszystkich razem, później zaczęto rozdzielać. Maleńkie dzieci odrywano od matek... Nie ma chyba na świecie nic okropniejszego, jak zwierzęce zawodzenie kobiety, której odbierają dziecko. Nie ma nic bardziej godnego litości, jak matka, całująca wyglansowane, świecące buty swego prześladowcy i błagająca o oddanie dziecka. Nie ma większej odwagi i rozpaczy, jak gest tej samej matki, orzącej paznogciami niemiecki spasiony pysk i padającej na miejscu od kuli.

A jej dziecko...? Może zamarzło po drodze w nieopalanym bydlęcym wagonie, a może była to właśnie ta mała, półobłąkana dziewczynka, którą widziałam we Wrocławiu. Uciekła, gdy się do niej zbliżałam. Przerwałam jej szukanie odpadków w śmietniku.



Uliczna orkiestra dziecięca (Film Polski)

Egzekucja na Madalińskiego... Wyrzucono ich z samochodu, jak szmaciane kukły. Ustawiono pod murem. Wtedy im jeszcze ust nie zaklejano gipsem. Nie zdawali sobie Niemcy sprawy, że skazańcy i w obliczu śmierci potrafią krzyczeć, że nie zginęła i nie zginie nigdy ich Ojczyzna. Przypadkowi obserwatorzy, pobladli z przerażenia, kryli się za firankami okien i w bramach okolicznych domów... Prawie równocześnie z karabinową salwą jeden ze skazańców krzyknął: „Ludzie!... Ratujcie moje dzieci!"...

Ale nikt nie wiedział kim był rozstrzelany ojciec. I nikt nie wiedział gdzie zostały dzieci.

A może jego właśnie synem był chłopak, który mi w zimie sprzedawał na stacji w Skierniewicach gorącą kiełbasę.

„Gorąącca kiełbasaa... bułeczki świeżże". Miał przydługą wyrudziałą kapotkę i dziurawe, człapiące chodaki. Odmrożone palce z wprawą podawały kiełbasę, a nosek był siny z zimna. Zdążyłam z nim zamienić parę słów. Ano tak... handluje. Musi utrzymać przecie chorą matkę i siostrę. Ojca Niemcy rozstrzelali. „W lato" to się na handel lemoniadą przerzuci. Szkoła?... A ktoby wtedy rodzinę utrzymał. I w takiej kapocie do szkoły przecie nie pójdzie, bo by dzieciaki wyśmiały.

Poczłapały dalej dziurawe chodaki, a ochrypły głosik wołał: „Kiełbaasaa gorąca, bułki świeżże".

...Ludzie ratujcie moje dzieci!!!

*

Ojciec w upalny, wrześniowy dzień zginął w bitwie pod Kutnem. A matka?...

Zaczyna się jedna z najsmutniejszych opowieści, jaką w życiu słyszałam.

„Matka to była k...." — pada z ust czternastoletniego chłopczyny. Jest to tak nagłe i niespodziewane, że przerażona patrzę czy chłopak ten znów nie jest przypadkiem pijany. Znalazłam go przecież na katowickiej ulicy, szarpanego atakami pijackich torsji. Nie chciał z początku iść ze mną, ale później w jakiejś nagłej, dziecięcej ufności przytulił się do mnie na ławce w poczekalni dworcowej. Patrzył nieufnie, jak ścigane zwierzątko, ale widząc, że nie mam zamiaru zaprowadzić go „na milicję", rozgadał się.

I teraz... Nie, dzieciak nie jest już pijany. On mówi prawdę...

„Matka to była k... Jak się dowiedziała, że ojciec zginął, to z Niemcami zaczęła żyć. Mały byłem wtedy, ale już rozumiałem, że przecież to ci Niemcy tatusia zabili. Uciekłem z domu. Jednego chłopaka tata „swojaki" robił i myśmy z tym chłopakiem sprzedawali. Później węgiel ze stacji kradłem. Matka mnie nie szukała. Nie wiem do dziś co z nią jest. Mieszkałem u jednej pani w Wawrze, w komórce z kozami. Pilnowałem, żeby jej kto w nocy tych kóz nie ukradł.

Przed powstaniem przyjechałem do Warszawy. W powstanie tośmy z chłopakami „tygrysy" benzyną oblewali. Jak przyszła Polska to zacząłem handlować.

Teraz gumę do żucia sprzedaję, ale to kiepski towar i właściwie to... głodny jestem. Jak trochę zarobię — to chłopaki na wódkę ciągną. Cóż, trzeba pić... to życie takie parszywe".

Trzeba pić... to życie takie parszywe... było to tak bez patosu powiedziane przez te czternastoletnie usta.

Z oczu syna oficera spod Kutna, z oczu małego bohatera z powstania ciekły ciurkiem łzy i żałośnie rozmazywały się na umorusanej twarzyczce. Dziecko jest głodne i obdarte i dziecko pije... bo te życie takie parszywe.

*

Zapragnęłam nagle ukazać nędzę tych wszystkich małych, ulicznych wróbli całemu społeczeństwu. Krzyczeć wielkim głosem, że rzucenie paru groszy w wyciągniętą czapczynę śpiewającego w pociągu dziecka to nie jest właściwa droga, by życie, które dopiero zaczyna się nie było „parszywe". Że właściwą drogą jest tylko budowanie coraz to nowych domów dziecka i internatów przy szkołach, danie odpowiednich funduszów instytucji, która się tym dzieckiem zajmuje.

Wierzę, że opieka nad dziećmi naszych bohaterów byłaby wspanialszym pomnikiem wdzięczności, niż tablice i kwiaty i muzea...

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Czy nie ma rady na „kinochamstwo"

Byłem niedawno w kinie. Miałem nadzieję, że spędzę przyjemnie parę godzin. Niestety. Trafiłem na publiczność, która swoim zachowaniem, epitetami i pseudo - dowcipnymi uwagami uniemożliwiła całkowicie oglądanie filmu.

Czy pracownik, który stoi cały dzień przy tokarni, czy urzędnik ślęczący nad powodzią papierków, lub nauczyciel użerający się z dzieciakami nie ma już prawa do prawdziwej rozrywki nawet przez te dwie godziny? Czy za cenę stania w kolejce, płacenia słonej sumy za najgorsze miejsce trzeba jeszcze słuchać epitetów, pozwalać obrzucać się ogryzkami i niedopałkami papierosów?

Czy dyrekcja kina nie może na to zareagować? Przecież chyba słyszy co dzieje się na sali. Nic prostszego jak na przykład przerwać seans i zagrozić zupełnym zawieszeniem wyświetlania filmu. Może zresztą ktoś znajdzie inną, lepszą radę? Hasła o wychowaniu obywatela możnaby przynajmniej na tym odcinku wprowadzić w życie.

R. S.

Warszawskie „sławojki"

W połowie długości ulicy Grochowskiej, najszerszej i najdłuższej oraz bodaj najładniej zaprojektowanej arterii wylotowej Warszawy, mieści się skromna uliczka gen. Kickiego. Połowę wylotu ulicy Kickiego zajmuje nieodgrodzona od reszty ulicy obskurna, mała, drewniana buda parterowa, stojąca nie przy ulicy Kickiego, ale na jezdni, u jej wylotu na Grochowską. Brudno tam jest niesamowicie.

Obecnie dla dodania szczególnego uroku temu pięknemu zakątkowi Warszawy zamieszkali w budzie lokatorzy ufundowali w nieogrodzonym podwórzu z perspektywą na ulicę Kickiego zwykłą ordynarną „sławojkę"!

XYZ

Odpowiedzi Redakcji

Kpt. W. K. Białystok. Radzimy zwrócić się do miejscowego adwokata.

Stały czytelnik W. P. Grodzisk. Przesłaliśmy do Ministerstwa Skarbu.

Piekszą Stefania. Radzimy zwrócić się do Państw. Urzędu Zatrudnienia, ul. Targowa 15.

Tow. Borsuk Zbyszko, Gdynia — Orłowo. Przed egzaminami Szkoły Pracy Społecznej nie miały uprawnień szkół średnich. Uprawnienia takie zostały nadane dopiero wspomnianym rozporządzeniem Min. Oświaty.

„Widz", Otwock. Nie skorzystamy.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
Wtorek — godz. 18 „Wilki i owce",
Środa — godz. 18 „Wilki i owce",
Czwartek — godz. 18 „Hamlet" (premiera).

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Zaczarowane koło".

TEATR MUZYCZNY D. W. P (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) Dziś „To moje dziecko". Początek — godz. 19,15.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Trasa".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Wczasy morskie". Początek godz. 17, 19.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — (W lipcu teatr nieczynny).

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny z powodu remontu.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) Od godz. 14,00 „Goal".

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie słońca". Godz. 14, 16, 18, 20.

„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Bohaterki Pacyfiku" (pocz. seansów o godz. 13, 15,30, 18 i 20,30).

„STYLOWY" (Marszałkowska) „Wesoły pensjonat". Godz. 13, 15, 19.

„TĘCZA" (Suzina 4) „Biały kieł".

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Biały kieł".

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA 16 LIPCA

6.00 Sygn. czasu; 6,15 Dzien. poran.; 7,00 Muz. popul.; 7,15 Wiad. poran.; 7,35 Muz.; 12,06 Wiad. popoł.; 12,10 „Na swojską nutę" — gra Zesp. Harm. T. Wesołowskiego; 12,35 Utwory wiolończ. w wyk. T. Gocławskiego; 13,10 Aud. w wyk. Zesp. Instrum. pod dyr. Zb. Szareckiego; 15,00 Muz. tanecz.; 15,20 Pogad. dla dzieci starszych streszcz. p. t. „Zupa żółwiowa"; 16,00 Dzien. popoł.; 16,20 „Od taktu do symfonii" — aud. słowno - muz.; 16,40 Przy głośniku; 16,45 Skrz. Tech. w oprac. inż. Cz. Klimczewskiego! 17,00 „Na muzycznej fali"; 17,45 Aud. dla młodz.; 18,00 Muz. poważna; 19,00 Aud. dla robotn.; 19,10 „U naszych przyjaciół" — aud. słowno - muz. pośw. Bułgarii; 19,30 Aud. Chopinowska w wyk. St. Staniewicza; 20,20 „Wieczór Serenad" w wyk. Wł. Kaczmara i J. Gaczka; 20,40 „Toto" P. A. P. wesoła opowieść radiowa; 21,00 Dzien. wiecz.; 21,30 Muz.; 21,40 Popul. piosenki włoskie w wyk. W. Bregy; 21,55 „Zmierzch wodzów" W. Berenta; 22,10 Wiad. sportowe; 22,15 Aud. rozrywk.; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 Muz. poważna; 24,00 Hymn.

WARSZAWA II

14,03 Muz. popoł.; 15,20 Utwory skrzypcowe w wyk. M. Halika; 15,50 Aud. literacka „Z zapomnianej poezji"; 16,00 Dzien.; 16,20 Muz. popul.; 17,00 Wielcy soliści Muz. poważna i popul.; 19,00 Koncert życzeń; 19,45 Piosenki Lud. czeskie w wyk. Fr. Dębickiego; 20,00 „Filozofowie o muzyce" — feliet.; 20,15 Muz. tanecz. w wyk. Orkiestry.

Wydawnictwa poważnym czynnikiem kształtującym kulturę kraju

Jest rzeczą niewątpliwą, że wydawnictwa są poważnym czynnikiem, kształtującym opinię publiczną w kraju. Mimo tak poważnej ich roli państwo demokratyczne pozostawia w tej dziedzinie pełną wolność incjatywie prywatnej, czego najlepszym dowodem sytuacja panująca u nas na rynku wydawniczym. Z ogólnej liczby 268 wydawnictw, 123 znajdują się w rękach przedsiębiorców prywatnych, 48 stanowi własność instytucji i organizacji społecznych, a 45 wydawnictw ujętych jest w ramy spółdzielczości. Wydawnictwa religijne o przewadze katolickich posiadają 32 placówki wydawnicze. Najmniejszą pozycję stanowią wydawnictwa państwowe, których jest 20. Liczby te obejmują również filie i oddziały wydawnictw głównych.

Najwięcej placówek wydawniczych znajduje się w Warszawie (75) następnie w Krakowie (68) Katowicach i województwie śląsko-dąbrowskim oraz Łodzi.

Nie wszystkie jednak typy wydawnictw posiadają najwięcej swoich placówek w stolicy. Centrala katolickiego ruchu wydawniczego, którego stolicą był przed wojną Poznań, przeniosła się obecnie do Krakowa. W mieście tym ma swoją siedzibę 10 tego rodzaju wydawnictw, podczas gdy w Warszawie tylko 5. Podobna sytuacja jest na odcinku wydawnictw prywatnych. Najwięcej usadowiło się ich w Krakowie (46). 22 w Warszawie i po 21 w Łodzi i Katowicach.

W Warszawie centralizuje się natomiast duża część aparatu wydawniczego państwowego (50 proc. wszystkich placówek wydawniczych), spółdzielczego (33 proc.) i instytucji i organizacji spółdzielczych (50 proc.).

Działalność tych 268 wydawnictw w roku ubiegłym wyraziła się drukiem 3.248 książek i broszur oraz wydaniem blisko 400 dzienników i czasopism. W roku bieżącym w ciągu pierwszych pięciu miesięcy wydano już 1.899 książek. Czasopism wg. danych na dzień 1.7. wychodzi obecnie 44.5.

Liczba wydawnictw jak również czasopism przez nie wydawanych jest znacznie mniejsza niż przed wojną, dystansując równocześnie stan przedwojenny, znacznie wyższymi dziś cyframi nakładów zarówno wydawnictw książkowych jak i czasopism.

Paweł Kopacz

WIERA PANOWA (12) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

— Czy ta nie da sobie rady? — pytał Daniłow.

— Mam wrażenie, że nie da sobie rady. Przyjrzeliśmy się jej z siostrą chirurgiczną — doszliśmy do wniosku, że nie da sobie rady.. Nie robi wrażenia solidnej osoby...

Daniłow nie przeczył: Tamci chyba rozumieją się na tym. Do wagonu opatrunkowego przydzielono Klawę Muchinę, a Lenę przeniesiono do krügerowskiego wagonu *) dla ciężko rannych.

Lena uwijała się po wagonie i bez końca robiła porządki. Lustrzane szyby okien, lakierowane półeczki, pokrywały się raz po raz warstwą kurzu. Trzeba to było sprzątnąć. Lena była nieco obrażona za usunięcie jej z opatrunkowego wagonu. To oczywiście sprawka tej chirurgicznej siostry z gębą jak pomidor. Ale też wstrętna, obrzydliwa. Na pewno nikt ją nigdy nie kochał. Dobrze jej tak. Z jakiej racji przyczepiła się do niej? Otóż właśnie jej na złość, wagon Leny będzie najczystszy. Chodziła cały dzień z wiadrem i szmatami, wycierała szyby papierem gazetowym, tak jak to kiedyś robiła matka Kati, wietrzyła koce... Mucha, mucha — skąd one się tu biorą? Przecież ani jedzenia ,ani zapachu ludzkiego nie ma jeszcze w wagonie. A tu już się one pojawiły, jedna, druga. Lena polowała na te muchy. Złowiła jedną, a druga gdzieś się schowała. Nie udało się znaleźć jej. Klawa Muchina zrobiła z bandaży abażury na żarówki. Abażury były jakieś bardzo szykowne, z frendzlami. Lena zazdrościła jej: nie umiała robić frendzli. Trzeba będzie zaprzyjaźnić się z Klawą, by ją nauczyła. Ale Klawa spędzała całe dnie w wagonie opatrunkowym, a Lena starała się bywać tam najmniej, by nie spotykać się z siostrą chirurgiczną.

...Mąż był wciąż obok niej, nie opuszczał jej na chwilę. Nie mogła, jak dawniej, rozmawiać z nim i poruszać się tak zręcznie, by mu się wciąż podobać. Była teraz ogromnie zajęta, a jednak nie zapominała o nim na chwilę i raz po raz zwracała się do niego ze słowami: „Więc my to zrobimy tak, mój Daneczku"... ,Ścieląc łóżka, po raz nie wiadomo już który, i zachwycając się swą własną pracą mówiła: „A teraz jeszcze raz umyjemy podłogę". — I to również mówiła tylko do niego. I dopiero, gdy przychodziła godzina odpoczynku, Lena wracała do tego tkliwego i pełnego pieszczot świata, w którym była tylko ona, tylko on i ich miłość.

Ale niewiele czasu pozostawało dla tego świata. To wołano ją do kuchni do obierania kartofli, to znów dr. Suprugow miał długie wykłady o higienie osobistej. Z rana komisarz Daniłow zbierał cały personel pociągu i czytał komunikaty, a później tłumaczył, jakimi barbarzyńcami są faszyści i, że obecne niepowodzenia są przejściowe, i, że Czerwona Armia zwycięży, a hitlerowcy zostaną pobici na miazgę...

Lena słuchała tych wywodów i myślała: „Po co się tyle nad tym rozwodzić? Sama wiem, że zwyciężymy i mój Daneczek i ja... Inaczej nie może być... Bo gdyby mojego Daneczka zabili, albo mnie, to już nigdy nie moglibyśmy być szczęśliwi..."

Nie martwiła się zbytnio tym, że Niemcy zdobywają jedno miasto po drugim. Więc wzięli jeszcze jedno miasto. To trudno. Odbierzemy je. Trzeba tylko czym prędzej je odbić i niech czym prędzej wróci dawne życie i jej mąż. Ale dotychczas choć nie dostała od niego ani jednego listu, wiedziała, że on żyje.

—

Nocą Lena spała mocno. Nie budziły jej inspekcje, dokonywane nocami przez Daniłowa, ani gwałtowne szarpnięcia pociągu, gdy przystawał lub ruszał. Obudziła się, gdy już świtało. Coś bardzo przyjemnego śniło się jej nad ranem. Leżała, nie otwierając oczu i uśmiechała się do tego czegoś przyjemnego — aż tu naraz przypomniała sobie: przecież jest zupełnie inaczej, przecież jest w pociągu sanitarnym, i oni jadą po rannych. Pociąg stoi, — czyżby już przyjechali?

Zerwała się z posłania i wychyliła się przez okno. Budka kolejowa, łączka, lasek. Ptaszki śpiewają w lesie, na wschodzie rozpala się taki różowy, taki promienny świt, że aż się na płacz zbiera z zachwytu. Na niebie płyną obłoczki jak różowe piórka — nigdy jeszcze takiego nieba nie widziała.

„Znów stoimy na jakiejś mijance. Nie bardzo się z nami spieszą".

Wstała wcześnie. Wszyscy śpią jeszcze. Pobudka dopiero za dwie godziny. Można by się znów położyć, może przyśni się jeszcze raz coś tak przyjemnego.

Ale oto idzie komisarz Daniłow, też już wstał. Wychodzi z wagonu. Lena włożyła spódnicę i na bosaka wyszła z wagonu. Ranek był świeży, ptaki śpiewały coraz głośniej. Za sztachetami kolejowej budki rósł bez — było go tyle, że pod olbrzymimi, liliowymi pękami nie widać było drzewa. Lena koniecznie chciała zerwać jedną gałązkę i zwolna skradała się do sztachet.

— Ej, Ogorodnikowa! — krzyknął Daniłow do Leny, która właśnie wyciągnęła rękę po bez. — Wracaj do wagonu. Ruszamy za chwilę. Zostaniesz tutaj.

Lena pogardliwie wydęła usta. Ruszymy! Kto by pomyślał, ekspress jakiś. A cóż to ona nie potrafi wskoczyć w biegu, czy co? Ułamała gałązkę i orzeźwiająca rosa prysnęła jej na twarz.

— —

Pociąg ruszył. Daniłow i Miedwiedew skoczyli do wagonu. Lena umyślnie stała na platformie, wyczekując. Ciepły wiatr spod kół wagonów biegł po jej bosych nogach. Gdy ostatni wagon nadszedł, chwyciła za poręcz, lekko podskoczyła i znalazła się na stopniu, który sięgał jej wyżej kolan. Gdy tak stała, była zadowolona z siebie. Skoczyła tak zręcznie. Jest taka silna. Jak przyjemnie owiewa jej twarz i piersi biegnący na przeciw wiatr... „Widzisz Daneczku" — powiedziała uśmiechając się — „widzisz, jaka ja jestem...". I pozwoliwszy mu nacieszyć się sobą, weszła do wagonu

Rozdział III

DOKTÓR BIEŁOW

W Leningradzie pociąg sanitarny zatrzymał się na stacji Witebsk — przeładunkowy. Obiecano dać lokomotywę za pół godziny, minęły już dwie godziny, a jeszcze jej nie było. Dr. Biełow krążył dokoła wagonu dowództwa i burczał:

— Przecież to jest coś okropnego.

To burczenie nie dotyczyło bynajmniej przymusowego postoju pociągu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Tak zwane „krygerowskie wagony" stanowią najbardziej udoskonalony i praktyczny typ wagonów sanitarnych do przewożenia ciężko rannych.